Nr. 87. Niedziela, 16. Kwietnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował przydzielonego do służby w Ministerstwie skarbu koncepistę skarbu, dr. Maryana Niemczewskiego, koncepistą ministeryalnym w Ministerstwie skarbu.

Pan Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, Józefa Stawskiego z Żywca do Stryja; komisarzy powiatowych: Jana Łopuszyńskiego z Dobromila do Liska, dr. Filipa Drużbackiego z Wieliczki do Przemyśla, Józefa Ruebenbauera z Rohatyna do Wieliczki, Tadeusza Makarewicza z Rudek do Nowego Sącza, Justyna hr. Łosia ze Stryja do Żywca, Stanisława Bilińskiego z Rzeszowa do Rudek, koncypistę Namiestnictwa, Franciszka z Leszny Leszczyńskiego z Liska do Doliny, oraz praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: dr. Adama Lewickiego ze Stryja do Lwowa, Józefa Nowakowskiego ze Lwowa do Stryja, Leonarda Albrechta z Przemyśla do Jarosławia, Aleksandra Bieniedzkiego ze Lwowa do Dobromila, Ferdynanda Danielca ze Lwowa do Zborowa, Saturnina Mravincsicsa ze Lwowa do Tarnopola i Tadeusza Nowackiego ze Lwowa do Rzeszowa.

Według pisma c. k. Centralnej komisyi dla zabytków sztuki i pomników z dnia 20 marca 1905 l. 506 zatwierdził Pan Minister Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 10 marca 1905 l. 28.779/904 miejskiego archiwaryusza we Lwowie, dr. Aleksandra Czołowskiego, w honorowym urzędzie konserwatora Centralnej komisyi dla badań i utrzymania sztuki i pomników historycznych na dalszych pięć lat.

C. k. komisya Centralna dla sztuki i zabytków historycznych zamianowała uchwałą z dnia 10 marca 1905, kanonika gremialnego metropolitalnej kapituły obrz. grec. kat. ks. Antoniego Petruszewicza, z okazyi rezygnacyi z urzędu konserwatora, swoim członkiem korespondentem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 kwietnia.

Z tygodnia.

Większość Sejmu węgierskiego ko rzysta w całej pełni z pierwszych upojeń władzy. Że w tem bezwzględnem wyzyskiwaniu tryumfów, zdobytych w największej części dzięki zrządzeniom przeznaczenia, odzywa się nuta parweniuszostwa, w polityce mniej śmiesznego, niż w towarzyskiem życiu, ale daleko niebezpieczniejszego, jest rzeczą tak naturalną i ludzką, czemś tak *ingenii humani proprium*, że dziwić się temu byłoby nierozwagą — albo szlachetną pozą. Dlatego forma i treść obecnego zachowania się byłej opozycyi węgierskiej wobec hr. Tiszy, którego patryotyzmu węgierskiego żaden z jego przeciwników nie śmie podawać w wątpliwość, razić musi przeciętną nawet wrażliwość ludzką, jak każde nieopatrzne znęcanie się silniejszego nad słabszym, lecz nie wychodzi bynajmniej po za obręb normalnych zjawisk życia.

Książę bułgarski chce podobno zostać królem. Dlatego objeżdża Paryż i Berlin, Londyn i Rzym, żeby swój awans ułatwić. Wie jednak z pewnością, jak wiedzą wszyscy, że decydujące słowa padną w Wiedniu i Petersburgu i z pewnością, jako polityk istotnie giętki i zręczny, z tą rzeczywistością się liczy. W jego zamiarze mniej jest zresztą zapewne chęci osobistego wyniesienia, aniżeli chęci zatarcia ostatnich śladów lenniczej zawisłości księstwa od Turcyi. Jeżeli potrafi przytem wzbudzić wiarę i dostarczyć rękojmi, że jego „królewskość" przyczyni się do nadania zbyt nieraz krewkiej polityce bułgarskiej więcej umiarkowanego, a tem samem bezpieczniejszego tempa, a kierownikowi tej polityki więcej stałości i konsekwencyi, których brak odbija się dosyć często a zawsze niekorzystnie na przewlekłym przebiegu rozwikłania trudnej sprawy macedońskiej, wówczas pragnienia księcia Ferdynanda nie napotkają prawdopodobnie nigdzie na zasadniczy i nieodwołalny opór.

Dwa wyszły na jaw w ubiegłym tygodniu następstwa podróży Wilhelma II. do Tangeru. Jednem jest niewątpliwie, tą podróżą spowodowane, ścieśnienie związków przyjaźni francusko-angielskiej, drugiem stanowcze zacieśnienie zaniedbanych dotąd stosunków między dworami w Berlinie i Fezie, którego objawem będzie projektowane specyalne poselstwo niemieckie, pojawić się mające w stolicy marokkańskiego sułtana.

Równocześnie z upadkiem sił fizycznych, widocznym podobno u wielkiego Chamberlaina, a pozostałym po przebytej niedawno chorobie, daje się zauważyć w jego nieugiętej dotąd polityce skarbowej pewna skłonność do ustępstw. W jednej z mów, wypowiedzianych w ostatnich czasach z łatwo dostrzegalnym zamiarem wzmocnienia i zjednoczenia napowrót rozdzielonej i osłabionej różnicą zdań w sprawie ceł ochronnych partyi ministeryalnej, oświadczył mianowicie gotowość zrzygnowania z tego punktu swego programu, który najwięcej budził rozdrażnienia, to jest z wprowadzenia ceł na środki żywności, a konieczność utrzymania i przeforsowania reszty programu protekcyjnego motywował, jak zawsze, koniecznością zdobycia środka obronnego przed zaborczą, opartą na wszechstronnych traktatach polityką handlową Niemiec, w obec której Anglia ze swoim system wolnego handlu jest w położeniu nierównie gorszem.

O bitwie morskiej na Dalekim Wschodzie niema dotąd ani jednej pewnej wiadomości. Na wiadomość tę czeka się z zapartym oddechem i z dwoma różnemi uczuciami: jak na widowisko, wyjątkowo tragiczne i wyjątkowo silne obiecujące wrażenia i jak na wstęp do pokoju.

Ustawa o kongrui.

Wniesiona przez Rząd w Izbie posłów ustawa, mocą którego postanowienia ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. u. p. nr. 176 o dotacyach katolickiego duchowieństwa mają uledz częściowej zmianie, częściowo zaś otrzymać uzupełnienie, zawiera między innemi następujące postanowienia:

Systemizowanym kapłanom pomocniczym, którzy spełniają obowiązki duszpasterskie w kościele, znajdującym się poza obrębem parafii i tam mają swą siedzibę urzędową, przyznane będą minimalne pobory o 400 koron wyższe od dotychczasowych. To samo podwyższenie należy się kaznodziejom katedralnym, członkom każdej kapituły kollegialnej spełniającym funkcye duszpasterskie, jakoteż wikarym katedralnym i innym kapłanom przy kościołach katedralnych i kollegiackich, o ile posterunki ich służbowe uznane zostaną przez Ministra wyznań przy przeprowadzaniu tej ustawy za niezbędne.

Systemizowanym kapłanom pomocniczym, którzy dotąd pruwadzili osobne gospodarstwo, podnosi się dotychczasowe minimalne pobory o 200 koron rocznie.

Minimalna płaca kapłanów świeckich podnosić się ma po 5 latach o 100 koron, po dalszych 5 latach znowu o 100 koron, następnie po każdych dalszych 10 latach, aż do 40 roku służby włącznie, po 200 koron.

Prowizorowie probostw otrzymują płacę z funduszu religijnego. Płaca ta zawisła od wysokości kongrui. Przy probostwach o 1600 do 1800 koron kongrui wynosi ona 120, przy probostwach o 2000 do 2200 koron kongrui 140, przy probostwach wreszcie o 2400 koron kongrui lub ponadto 150 koron miesięcznie.

Przy zawiadowaniu jednej, lub więcej systemizowanych pomocniczych posad kapłańskich w jednem miejscu, należy się samoistnemu duszpasterzowi za wszystkie razem remuneracya nie niższa, niż 40 koron miesięcznie, ekspozytowi zaś lub prowizorowi nie niższa niż 30 koron miesięcznie, a to z dochodu owych posterunków kapłańskich lub z funduszu religijnego — o ile kongrua jednego lub kilku tych posterunków pomo-

---

92)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Lecz ksiądz Woynowski, który stał tuż przy panu Serafinie, usłyszał odpowiedź, więc porwał się za białą czuprynę i zakrzyknął:

— Jezusie Nazareński, królu żydowski!..

A czterej panowie Bukojemscy spoglądali z otwartemi ustami i wytrzeszczonemi oczyma, nic nie rozumiejąc. Serca ich poruszył wprawdzie odrazu płacz sieroty, ale z drugiej strony pamiętali, że panna Sienińska uczyniła srogą krzywdę ich przyjacielowi, Taczewskiemu, pamiętali również nauki księdza Woynowskiego, że przyczyną wszelkiego złego na świecie bywa „mulier"; więc poczęli następnie patrzeć na się pytającym wzrokiem, jakby w nadziei, że jeśli nie jednemu, to drugiemu przyjdzie jakowaś wyraźniejsza myśl do głowy.

Wreszcie Marek rzekł:

— A no, już-ci ci Krzepeccy.... to my tego Marcyana w każdym razie.... czy co?

I chwycił się za lewy bok, a za jego przykładem pozostali trzej bracia poczęli także macać rękojeści szabel.

Tymczasem pan Cypryanowicz wprowadził panienkę do pokoi i polecił gospodyni, pani Dzwonkowskiej, osobie czułego serca i niepohamowanej wymowy, aby się nią zajęła jak najznakomitszym gościem. Rozkazał oddać jej własną sypialną komnatę, naniecić światła w domu, ognia w kuchni, wyszukać dryakwi uspakajającej spazmy i smarowideł na sińce, nagotować polewki winnej i różnych specyałów, samej zaś dziewczynie radził, by położyła się do łóżka, dokąd wszystko miało jej być podane — i wypocząć, odkładając szczegółową rozmowę do jutra.

Lecz ona chciała otworzyć zaraz serce przed tymi ludźmi, u których szukała ratunku. Chciała odrazu wyrzucić z duszy cały ten ból, który się w niej nagromadził oddawna — i tę niedolę, i wstyd, i upokorzenia, i mękę, w której żyła w Bełczączce. Więc, zamknąwszy się z księdzem Woynowskim i z panem Serafinem, mówiła jakby ze spowiednikiem i z ojcem. Wyznawała wszystko — i swój żal za Jackiem i to, że chciała wyjść za opiekuna tylko dlatego, iż sądziła, że Jacek nią pogardził, i że słyszała od Bukojemskich, jakoby miał żenić się z panną Zbierzchowską; wreszcie opowiedziała, jakie było jej życie, a raczej jaka męka w Bełczączce, więc i dokuczliwą złość panien Krzepeckich, i straszne zaloty Marcyana, i to, co zaszło w dniu ostatnim i co było ostatecznym powodem jej ucieczki.

A oni brali się za głowy, słuchając. Ksiądz Woynowski, dawny żołnierz, mimowoli sięgał ręką wzorem Bukojemskich do lewego boku, choć już dawno przy nim szabli nie nosił, a zacny pan Serafin co chwila obejmował drżącemi ze wzruszenia dłońmi skronie dziewczyny i powtarzał:

— A niech spróbuje cię odebrać. Miałem jeno syna, a teraz Bóg mi dał córkę....

Lecz księdza Woynowskiego uderzyło najbardziej to, co dziewczyna mówiła o Jacku. Pamiętając wszystko co zaszło, nie mógł się w tem teraz połapać.

Więc myślał, myślał, gładził całą szerokością dłoni mleczną czuprynę, wreszcie zapytał:

— Czyś waćpanna wiedziała o liście, jaki nieboszczyk Pągowski napisał do Jacka?

— Samam uprosiła opiekuna, aby go napisał.

— To już nic nie rozumiem. Czemu tak?

— Bom chciała, by wrócił.

— Jakoż miał wrócić? — zawołał z pewnym gniewem ksiądz. — List był taki, że właśnie po nim Jacek wyjechał z rozdartem sercem, na kraj świata, aby zapomnieć, i ten afekt, któryś waćpanna podeptała, wyrzucić z serca.

A ona poczęła mrugać ze zdziwienia oczyma i złożyła jak do modlitwy ręce.

— Opiekun mi mówił, że to był ojcowski list.... Matko Najświętsza! — co w nim było?

— Wzgarda, obelgi i deptanie po ubóstwie i czci — rozumiesz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

eniczych nie jest całkowicie, lub częściowo dotowana z do chodów proboszczowskich samoistnego duszpasterza.

Podwyższenie minimalnej płacy kapłanów pomocniczych ma wejść w życie w połowie z d. 1 stycznia 1906, w zupełności zaś z dniem 1 stycznia 1907; a podwyższenie płac samoistnych duszpasterzy w połowie z dniem 1 stycznia 1908, w całości z dniem 1 stycznia 1909.

Podwyższenie pensyj emerytalnych nastąpić ma w połowie z dniem 1 stycznia 1906, w całości z dniem 1 stycznia 1907.

Podwyższenie płac prowizorów probostw ma być wprowadzone w połowie z dniem 1 stycznia 1906, w całości z dniem 1 stycznia 1907 r.

Ze schematu dotacyj kongruy w myśl § 2 nowej ustawy, ustanowionych dla poszczególnych królestw i krajów wyjmujemy następujące cyfry:

Dotacye	samoistnych duszpasterzy	kapłanów pomocn.
	koron	
W Wiedniu	3.600	1.200
We Lwowie i Krakowie	2.400	1.100
W tych miejscach w Galicyi, gdzie ludność wynosi więcej, niźli 5.000 dusz, jakoteż we większych uzdrowiskach	1 800	1.000
W innych miejscach	1.600	1.000

Co do emerytalnych pensyj kapłanów, to unormowano je w nowej ustawie w następujący sposób:

Pensya do ukończonych	samoistnych kapłanów	ekspozytów	kapłan. pomocn.
		koron	
10 lat służby	1.000	800	800
20 „ „	1.200	1.000	900
30 „ „	1.400	1.200	1.000
40 „ „	1.600	1.400	1.100
po 40 latach „	2.000	1.600	1.200

ale w żadnym wypadku więcej, aniżeli kongrua ostatnio zajmowanej posady.

Zamierzone obecnie podwyższenie wynosi, jak z projektu widać, we Lwowie i w Krakowie dla proboszcza 400 koron, dla wikarego 300 koron, w miastach ponad 5000 mieszkańców dla proboszcza 200, względnie 400 koron, dla wikarego 300 koron, we wszystkich innych miejscowościach dla proboszcza i wikarego 400 koron. Roczny dochód, po uchwaleniu powyższego projektu, wynosić będzie w największej liczbie przypadków dla proboszcza 1600 koron, dla wikarego 1000 koron.

Przesilenie na Węgrzech.

Pod d. 13 b. m. donoszą z Budapesztu: W tutejszych kołach politycznych rozmaicie zapatrują się na adres do Korony. Nawet pisma opozycyjne nie zdobyły się na jednolity sąd w tej sprawie; gdy jedne z nich uznają adres za nazbyt łagodny, inne zarzucają mu niejasność, z której łatwo wyniknąć mogą nieporozumienia.

Bardzo surową krytykę adresu podaje *Magyar Szo*. Zaczyna on od uwagi, że czczym frazesem jest żądanie, by oddzielność cłową wprowadzić dopiero po stosownych przygotowaniach i w stosownej chwili. Znaczy to, zdaniem wymienionego pisma, że Węgry nigdy nie uzyskają odrębności cłowej i własnego Banku narodowego, bo kiedyż przyjdzie ta „stosowna chwila". W dalszym ciągu występuje *Magyar Szo* przeciwko temu ustępowi pisma, w którym jest mowa o jednolitej armii mającej obejmować także armię węgierską, jako część składową. Co do nadania tej armii węgierskiej charakteru narodowego, jako też w sprawie jej emblematów i języka nie poszedł adres poza żądania zawarte w programie hr. Tiszy, częściowo nawet już przyznane. Należało więc było popierać hr. Tiszę, zamiast z nim walczyć. Ogółem adres koalicyi mniej domaga się, aniżeli hr. Tisza ofiarował. Nie jest on wyrazem żądań narodu, jeno wytworem garstki ludzi, którzy ofiarują swe usługi. Program ich cały da się streścić w jednym punkcie: w dążeniu do zagarnięcia władzy za każdą cenę.

W dalszym ciągu donoszą: Stronnictwo uchwaliło na wniosek Tiszy, że w dyskusyi nad wnioskiem Eötvösa nie weźmie udziału, chyba gdyby posłowie opozycyi wprost na nie napadli. Stronnictwo postanowiło w zasadzie, że da dostatecznie wyraz swemu przekonaniu głosując przeciwko wnioskowi.

W klubie opozycyi omawiano dnia 13 b. m. między innemi sprawę pensyi Perczela.

P. Visontai zalecał, aby to przekazać specyalnej komisyi. P. Olay oświadczył, iż w tej sprawie mówił z prezydentem trybunału rachunkowego Rakovszkym i żądał autentycznych wyjaśnień, ale otrzymał odmowną odpowiedź. Hr. Teodor Battyanyi sądzi, że sprawą zająć się winien komitet wykonawczy opozycyi. Julian Gulner, (który w zastępstwie chorego Kossutha przewodniczy obradom) przedkładał, iż należy przedewszystkiem wysłuchać opinii innych mocarstw. Dalsza inicyatywa będzie rzeczą wykonawczego komitetu opozycyi. Na to zgodzili się zebrani jednomyślnie.

W klubie dysydentów przewodniczył obradom dr. Daranyi. I tam naradzano się nad stanowiskiem, jakie klub ma zająć wobec wniosku Eötvosa. Ostatecznie zgodzono się głosować za wnioskiem, jakkolwiek wielu posłów było zdania, że wobec uchwały, uznającej wypadki z dnia 18 listopada r. z. za niebyłe, dalsza „retorsya" jest zbyteczna.

Z Zagrzebia otrzymano wiadomość, że chorwacko-słoweńskie Towarzystwo gospodarskie na walnem zgromadzeniu, urządzonem dnia 13 b. m. pod przewodnictwem hr. Kulmera, omawiało sprawę odrębności cłowej. Członkowie Towarzystwa Mihailovits i br. Hellenbach wnieśli rezolucyę tej treści, że odrębność cłową uważać należy jako niebezpieczną dla Chorwacyi i że w razie przeprowadzenia rozdziału ekonomicznego nie pozostawałoby Chorwacyi nic innego, jak zażądać samoistności także dla własnego obszaru. Zgromadzenie uchwaliło tę rezolucyę.

Z Królestwa Polskiego.

Jak z Warszawy donoszą, nadeszło z ministerstwa oświaty do kuratora Szwarca nowe rozporządzenie, łagodzące bezwzględność poprzedniego w sprawie Uniwersytetu. Podług tego zarządzenia, relegowani zostają nie wszyscy studenci, ale tylko głównie członkowie „Bratniej Pomocy", organizatorowie i uczestnicy pamiętnego wiecu w Uniwersytecie, którzy bez udziału narodowej „Spójni" powzięli dalej idące uchwały i zniszczyli portret cara. Co prawda, było ich 450 przeszło — ale też tych tylko dotyka kara wykluczenia. Wszyscy inni mają prawo zapisać się na Uniwersytet z rozpoczęciem nowego kursu, naznaczonego już na 14 października. Zmiana to dawnego wyroku znaczna, a pozwala przypuszczać, że nastąpią jeszcze inne ulgi.

Warszawski korespondent *Czasu* donosi pod dniem 13 b. m.:

Generał-gubernator warszawski Maksymowicz podpisał w tych dniach przeszło 20 wyroków, skazujących na kary administracyjne (pieniężne i areszt do 3 miesięcy) włościan za agitacyę w sprawie języka polskiego w protokołach zebrań gminnych. Niewiadomo, czy wyroki te podpisane zostały przed, czy po przyjęciu deputacyi adwokatów i włościan u generał-gubernatora. Skazani zostali przeważnie włościanie z gubernii kieleckiej i radomskiej.

Dzisiaj w południe udała się do generał-gubernatora, złożona z wybitnych obywateli tutejszych deputacya w sprawie przywrócenia języka polskiego w buchalteryi i korespondencyi wewnętrznej warszawskiego Tow. kredytowego miejskiego. Generał Maksymowicz nie dał odpowiedzi stanowczej.

Sprawa marokkańska.

W kołach politycznych Paryża zapanowała otucha, że zatarg pomiędzy Francyą i Niemcami zbliża się do załatwienia po dobremu. *Polit. Corr.* przestrzega Francyę przed dawaniem posłuchu wieściom, jakoby Niemcy dążyły do obniżenia powagi Francyi w Marokku i jakoby zamierzały utrudniać przedsięwzięte przez nią dzieło reformy. Z drugiej strony spodziewać się należy, iż gabinet paryski wznowi i należytą rękojmią ubezpieczy swobodę handlu w Marokku. W obec tego powinno lada chwila zniknąć całe nieporozumienie. W Paryżu mniemają, iż rząd włoski chętnie zgodzi się na to, by zlecono mu pośrednictwo. W takim razie nastąpiłaby wymiana zapatrywań między Berlinem i Paryżem, a w następstwie rychłe porozumienie.

Kombinacyę pewnych dzienników, przewidującą konieczność konferencyi międzynarodowej, uznaje *Polit. Corr.*, jako zupełnie bezpodstawną. Francya nie przystałaby na wywleczenie sprawy marokkańskiej przed *forum* Europy.

W berlińskiej korespondencyi *Pester Lloyda* czytamy: Rząd niemiecki nie tai się, iż w sprawie marokańskiej wcale nie myśli zwracać się do Francyi z propozycyami. Konferencye ks. Radolińskiego z francuskim ministrem spraw zagranicznych, lub ambasadora Bihourd z kanclerzem Bülowem mogą toczyć się choćby co dnia, to pewna jednak, że ze strony niemieckiej nie uczyni się w nich żadnej wzmianki o Marokku. I nie może być inaczej. Z czemkolwiek bowiem wystąpiłyby Niemcy, zakrawałoby to na uznanie francuskiego zwierzchnictwa w Marokku przez politykę niemiecką. Tak zaś rzecz się nie ma. W stosunku do Marokka Niemcy opierają się i opierać się będą wyłącznie na uchwałach konferencyi madryckiej z roku 1880. Wszystko co sięga poza nie, spotka się ze strony niemieckiej ze stanowczem odparciem.

Pewne pisma francuskie uznały za stosowne wystąpić z domysłem, iż cała akcya niemiecka w sprawie Marokka ma na celu obalenie p. Delcasségo. Ale nawet we Francyi uznano ten koncept jako tak niezręczną próbę zrobienia reklamy ministrowi spraw zagranicznych, iż może on tylko ośmieszyć zarówno swych autorów, jak przedmiot ich opieki. Rząd niemiecki ubezpieczy swe interesy w Marokku, nie oglądając się na kaprysy polityki francuskiej, ani na to, czy sprawami jej zagranicznemi kieruje p. Delcassé, czy też ktokolwiek inny.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Na widowni mandżurskiej.

Gen. Leniewicz telegrafuje: Dnia **9** b. m. oddział nasz zbliżył się do miejscowości Masentaj. Nasze rekonesanse zniszczyły połączenie telegraficzne prowadzące wzdłuż linii kolejowej Tzakupu. Dnia **10** b. m. nasi wywiadowcy przerwali połączenie telegraficzne koło Kajnan.

Z Tokio donoszą urzędowo, że japońskie wojsko podczas marszu na wschód przez Fuszun i Haitung natrafiło na nieprzyjaciela i pobiło go dnia **12** b. m. rano. Nieprzyjaciel liczył: pułk piechoty, 6 szwadronów konnicy, 4 działa. Od dnia 11 b. m. nieprzyjaciel ciągle cofał się w kierunku drogi, prowadzącej do Kirinu.

Na morzu.

Wedle informacyj pism angielskich wybrała flota japońska istotnie wyspę Formozę za punkt podstawowy swych operacyj. Jest to pod względem geograficznym i politycznym naturalna podstawa dla floty japońskiej. Oczekują w Londynie, iż już w najbliższych dniach przyjdzie do bitwy morskiej między flotą japońską a rossyjską.

Z Hagi donoszą, że ani holenderski urząd spraw zagranicznych, ani poselstwo japońskie nie otrzymały potwierdzenia wiadomości o rzekomej bitwie koło wysp Anambas. W kołach urzędowych oczekują,

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Marya leżąc bezwładnie na łóżku, wypowiadała chwilami urywane wyrazy, niejasne, niezrozumiałe.

— Mówi przecież, uważasz? — rzekł opiekun.

— Cicho! Wolałbym, aby nie mówiła.

— Czy to majaczenie?

— Oczywiście!

Armand nie odrywał oczu od chorej. W ciszy pokoju dawał się słyszeć trudny oddech i szept słów niezrozumiałych. Doktor, położywszy dłoń na czole chorej, mieszając prawie swój oddech z jej oddechem, skupiony, badał.

— Czy przewidywałeś tak niespodziewane komplikacye? — zapytał Norbert.

Nie, nie przewidywał ani Maturyny, ani Jeannick, ani wszystkich ciosów spadających naraz na ten mózg biedny i tak już wyczerpany, na którym zaciężyło, jak ostateczny cios bolesny, nowe rozczarowanie: powiernik, przed którym przyznawała się do nienawiści jednego człowieka, był synem tego człowieka!... Armand nie uznawał za potrzebne udzielić ojcu swoich spostrzeżeń; jeżeli Marya miała być ocalona, przypadek, tak wielbiony przed chwilą przez ojca, posłuży zamiarom syna — i według wszelkiego prawdopodobieństwa w zupełnie przeciwnym celu. W każdym razie mus, a nawet interes osobisty pana Durfort czynił z Armanda wszechwładnego władcę losów panny de Giverny. Tylko, że był to władca tymczasowy, a przytem, czy zdoła opanować chorobę?

— Doznaje teraz chwilowej ulgi, zostawmy ją — rzekł.

W obec krótkiej przerwy w malignie; obawa go przejmowała, aby młoda dziewczyna, wracając do przytomności, nie spostrzegła swego opiekuna i aby stąd pogorszenie nie nastąpiło.

Norbert ani myślał ustąpić. Troskliwość jego obudzona nagle, miała ważne powody, aby ciągle czuwać. Trzeba było skłonić głowę przed oczywistością: Maryi groziło rzeczywiste niebezpieczeństwo; otóż, to niebezpieczeństwo na nim się skrupić mogło, trzeba więc było za każdą cenę je usunąć.

— Nie opuszczę jej — oświadczył. — I bardzo się dziwię, że ty odchodzisz.

— Możesz się dziwić, ale odejdźmy.

— Ona musi mieć opiekę.

— Postaram się o to, bądź spokojny.

— Nie mogę nim być, jeżeli ty odchodzisz.

— E! cóż u licha! widocznie uznaję, że tak będzie lepiej? No, ojcze, chodźmy. Jestem tutaj jak kapitan na okręcie i ojciec nawet musi mi być posłuszny.

W gruncie rzeczy Armand był bardzo zadowolony: czepiano się jego, jak deski ratunku. Zabrał ojca pomimo oporu, radząc mu nie robić hałasu, udając, że obawia się nawet skrzypnięcia podłogi pod ich stopami, gdy chora drzemała.

— Uf! — mruknął Norbert, gdy sam nie zdając sobie sprawy, jak się to stało, znalazł się na swoim fotelu, za stołem, przy obiedzie. — Przyznajmy jednak, że ty, jeżeli chcesz, umiesz chcieć!

— Prawo dziedziczności.

— Moje powinszowanie! Czy zechcesz mi przynajmniej wytłómaczyć, z jakiego powodu ta milutka osóbka...

— Później! Czyż mam czas teraz? Przełknę cośkolwiek i muszę iść na górę.

— Ale przecież?

— A więc, ta.... milutka osóbka, jak mówisz, miała skłonność do pana de Mesneville.

— I ty potrzebowałeś jeździć z nią aż przez sześć godzin z rzędu, aby się o tem dowiedzieć!...

— Ta wiadomość nie jest najważniejsza. Na nieszczęście, twoja pupilka sama uczyniła odkrycie, które jest ważniejsze.

— Ciekawy jestem, co to być może?

— To nie być może, ale jest, że złe języki wzięły ją w obroty, że jest zgubiona w opinii i że ją o tem uprzedzono z delikatną powściągliwością, której tajemnicę posiadają niektórzy ludzie. Wychodzi to na jedno, co uderzenie siekierą. Mniej nadwerężony organizm byłby się ugiął, a ona musiała się powalić. A teraz, wracam.

— Idę z tobą.

— Aby ją dobić?

Przymówka była surowa, Armand grał w odkryte karty. Czuł, że ma Norberta w ręku, w obec grozy niebezpieczeństwa. Nie chcąc nadużywać swojej władzy, uznał jednak, że wypada wyciągnąć z niej korzyść.

— Słuchaj, ojcze — rzekł — niech każdy pozostanie w swojej roli. Nadwerężyłeś ten organizm, pozostań więc spokojny, gdy ja próbuję go naprawić. Tam, gdzie ja mogę wejść, ty sprawiłbyś kłopot, zamieszanie, a może coś jeszcze gorszego. Twoje nazwisko samo o drzenie przyprawia, osądź sam, jakieby mogły być skutki twojej obecności. Zajmujący z punktu widzenia studyów, wypadek ten mocno komplikuje twoje.... projekty, a twoja obecność jeszcze bardziej by je skomplikowała. Czy to jest twoim celem? Pozwól mi pełnić rzemiosło lekarza, jeżeli pragniesz w dalszym ciągu oddawać się swemu rzemiosłu opiekuna.

Norbert zrozumiał resztę; był to albo natychmiastowy upadek jego marzeń, albo nowy kontrakt, aż do pełnoletności panny de Giverny, co do zarządu jej majątkiem, jeżeli Armand uprze się odrzucać jej rękę. Mniemał nawet, że rozumie jeszcze coś więcej, to znaczy, że syn jego nie unosił się wyłącznie zapałem wiedzy, ciekawością lekarza, żadnego „interesujących wypadków"; musiał ulegać czynnikowi bardziej samolubnemu, szukać sposobu zyskania na czasie, w ciągu którego ojciec nie będzie mu odmawiał znacznych zasiłków pieniężnych, a on, Armand, będzie mógł je obracać na uregulowanie swoich potrzeb na przyszłość. Na gruncie praktycznych pomysłów, pan Durfort nie miał sobie równego; postanowienie jego szybko powzięte zostało: konieczność wymagała, aby się usunął na chwilę. Usunął się więc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że flota rossyjska wkrótce zupełnie usunie się z wód indyjskich.

Amsterdamski *Tetegraaf* otrzymał od swego korespondenta z Batawii wiadomość, że nie potwierdza się doniesienie jakoby flota japońska pojawiła się koło wybrzeży kochinchińskich. Rossyjskie krążowniki przebywają dotąd koło Saigonu. Eskadra holenderska krąży koło wysp Anambas. O pancernikach rossyjskich nie wiadomo nic nowego.

Z Manilii doniesiono, że admirał Train otrzymał był wczoraj po południu z Saigonu wiadomość, jakoby rossyjski okręt szpitalny „Oreł“ przybył tam onegdaj ze znaczną liczbą rannych.

Pct. Ag. tel. jednak prostuje tę wiadomość na podstawie informacyi sztabu generalnego marynarki, w ten sposób, że „Oreł“ rzeczywiście zawinął do Saigonu, ale rannych wcale na pokładzie nie miał.

Departament marynarki w Tokio ogłasza, że pogłoski o walce morskiej koło Saigonu są nieuzasadnione.

Luźne wiadomości.

Do *Berl. Tagbl.* donoszą z Tokio: Wszystkie telegramy zagraniczne o pogłoskach pokojowych, zostały tu przez cenzurę wstrzymane, z czego wnoszą, że w istocie zamierzone są rokowania pokojowe.

Wskutek rozporządzenia mikada zaprowadzono stan oblężenia w Mako na wyspach Pescadores.

Petersb. Agencya donosi, że kapitan Kłado za ponowną krytykę działalności ministerstwa marynarki otrzymał ostrą naganę i rozkaz, by celem rehabilitacyi uzbroił i objął komendę nad parowcami rzecznymi na placu boju.

Z Labuan donoszą, że krążownik „Raleigh“ odpłynął dnia 10 kwietnia na północ w nieznanym kierunku.

KRONIKA

Lwów, 15 kwietnia.

— **Kalendarz.**

Sobota (15 kwietnia):

W sali ratuszowej o godzinie 6·30 wieczorem staraniem Tow. zabaw ludu i młodzieży odczyt dr. Wł. Hojnackiego „Jazda konna, jako sport męski i kobiecy“.

Zebranie koleżeńskie lekarzy weterynaryjnych o godzinie 8 wieczorem w sali restauracyjnej hotelu Francuskiego.

Niedziela (16 kwietnia):

Lamberta. — Nosisława. — Nikity Fteod.

Wschód słońca o godzinie 5·08 rano, zachód słońca o godzinie 6·51 po południu.

Walne zgromadzenie Stow. młodzieży rękodzielniczej „Skała“ o godzinie 10 rano w głównej sali stowarzyszenia.

W auli szkoły żeńskiej im. królowej Jadwigi przy ul. Akademickiej o godzinie 5 po południu staraniem Tow. „Ochrona młodzieży“ odczyt dr. Eugeniusza Piaseckiego „O wpływie wychowania fizycznego na charakter młodzieży“.

Poniedziałek (17 kwietnia):

Rudolfa. — Krasisława. — Josyfa.

Wschód słońca o godzinie 5·06 rano, zachód słońca o godzinie 6·52 po południu.

Walne zgromadzenie delegatów związkowych Kas oszczędności o godzinie 10 przed południem w sali obrad gal. Kasy oszczędności.

W wielkiej sali „Sokoła“ o godzinie 6 wieczorem doroczne walne zgromadzenie członków.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś sobotę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, chłodno; w Galicyi zachodniej: Słabe wiatry, chłodno.

— **JE. P. Minister spraw zagranicznych** Agenor hr. Gołuchowski przybył wczoraj po południu pociągiem pospieszym do Lwowa i zamieszkał w pałacu przy ul. Mickiewicza.

— **Choroba br. Gautscha.** W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o rozszerzeniu się u P. Prezydenta Ministrów róży na szyję donoszą, że zwrot ów wywołał silne podniesienie się gorączki. Temperatura wynosiła d. 13 b. m. o godzinie 11 w nocy 40°. Stan sił i odżywianie uznaje biuletyn z tej daty jako zadowalające. Proces chorobowy w lewym oczodole nie czyni dalszych postępów.

— **Z c. i k. armii.** Naczelnikiem I oddziału w Ministerstwie wojny mianowany pułkownik Jan Fabrizii, komendant 95 p. p. Komendantem 10 p. p. mianowany pułkownik Józef Roček, a komendantem 95 p. p. mianowany pułkownik Piotr Sicl z 66 p. p.

— **Nowy generał komenderujący Przemyśla,** generał broni Karol Hornthal-Horsetzky, jest synem starszego komisarza wojennego Adolfa i przyszedł na świat d. 15 maja 1844 w Pradze. W r. 1862 wstąpił Karol Horsetzky, jako podporucznik do 14 p. p. Po ukończeniu szkoły wojennej, przydzielony został w r. 1867 do sztabu generalnego. Jako porucznik pełnił służbę przy 4 p. p.

W r. 1885 mianowany został pułkownikiem, d. 29 marca 1891 objął komendę 10 brygady pieszej w Opawie, a d. 1 listopada tegoż roku awansował na stopień generał-majora. W styczniu r. 1892 poruczono mu komendę 36 dywizyi pieszej w Zagrzebiu. Na tem stanowisku dosłużył się wkrótce szlif generała-porucznika. D. 2 maja 1904 mianowany został komendantem wojskowym Zadaru z równoczesnem wyniesieniem do rangi generała broni.

Generał Horsetzky brał w r. 1864 udział w kampanii duńskiej, w r. 1866 w kampanii pruskiej, a w r. 1878 w okupacyi Bośnii.

Generał Horsetzky jest od r. 1864 ożeniony z p. Otylią Hassinger.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przyjęto Władysława Szymeczka, jako bezpłatnego wolontaryusza dla urzędu ruchu w Kołomyi. Dalej przeniesieni zostali asystenci: Włodzimierz Sienkiewicz z Kopyczyniec do Czortkowa; Jędrzej Romańczuk z Czortkowa do Jezupola; Antoni Hanner z Jezupola do Kopyczyniec; Józef Kopytko z Monasterzysk do Czortkowa; Stanisław Mayerberg z Sichowa do Halicza i Józef Frischmann z urzędu ruchu do oddziału 5 dyrekcyi w Stanisławowie; nakoniec aspirant Stanisław Gorzecki z Korszowa do Monasterzysk.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrz. łać. Odznaczeni privilegio Rochetti et Mantoletti: ks. Andrzej Solecki, dziekan i proboszcz w Krzywczy; ks. Ludwik Bikowski, dziekan i proboszcz w Laszkach.

Zamianowany poddziekanem dekanatu liskiego ksiądz Teofil Dzierzyński, proboszcz w Lisku.

Przeniesieni: ks. Tomasz Stankiewicz z Dublan do Żołyni; ks. Bolesław Teśniarz z Żołyni do Pysznicy; ks. Jakób Szurlej z Sędziszowa do Hyżnego; ks. Józef Wolski z Krosna do Sędziszowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Leon Jan Zieliński, rodem z Królestwa Polskiego, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Z sodalicyi Maryańskiej** donoszą, że w każdą środę od godz. 4 — 5 w sali Sodalicyi, ul. Jagiellońska 3, wszelkich informacyj udziela i zapisy do Sodalicyi pań polskich przyjmuje wydział.

— **Wenta przedświąteczna** — jak już donosiliśmy — odbędzie się jutro w sali „Sokoła“. Fantów spożywczych nadesłano ze Lwowa i ze wsi okolicznych bardzo dużo, więc i sposobność wygrania jest wielka. Cel wenty przedświątecznej: przyjście z pomocą najbiedniejszym, ściągnie niezawodnie tłumy gości do gmachu „Sokoła“.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Pielgrzymka** polska uczniów do Rzymu. Dziś przed godziną 8 rano wyjechało ze Lwowa przeszło 70 uczniów tutejszych gimnazyów i obu szkół realnych na Ławoczne do Rzymu.

— **Obchód jubileuszowy** Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie, połączony ze zjazdem naukowym, zapowiada się nadzwyczaj okazale. Z licznych stron nadchodzą zgłoszenia uczestnictwa w tym zjeździe i już dotąd zgłoszono poważną liczbę referatów.

Ściślejszy komitet wykonawczy na którego czele stoi prof. dr. J. Kallenbach, pracuje obecnie nad ułożeniem szczegółowego programu tej uroczystości, której następstwem będzie pewne ożywienie w naszym ruchu umysłowym, a przedewszystkiem żywsze zajęcie się szerszych sfer etnografią, nauką u nas tak mało znaną i uprawianą, która gdzieindziej, jak n. p. w Czechach i Niemczech, prawdziwe już święci tryumfy i może wykazać się licznemi na tem polu zdobyczami naukowemi. Do wzięcia udziału w tym zjeździe, którego początek naznaczono na dzień 10 czerwca b. r., zaprosił komitet wszystkich członków Towarzystwa, oraz instytucye i Towarzystwa naukowe.

Zjazd i obchód odbędzie się w dniach 10 i 11 czerwca. (Zielone święta).

— **Grosz na szkoły ludowe.** Otrzymujemy następujący komunikat: W Krakowie znaną jest sympatyczna postać starego wiarusa, który od lat czterech odwiedza codziennie restauracye, handle, cukiernie i kawiarnie i potrząsając puszką, prosi o grosz na cele Tow. „Szkoły ludowej“.

Za inicyatywą lwowskiego Koła im. T. T. Jeża postanowił zarząd główny wprowadzić we Lwowie takie stałe zbieranie datków i wykonanie tego przedsięwzięcia poruczył lwowskiemu Związkowi okręgowemu Tow. „Szkoły ludowej“, który z dniem dzisiejszym wprowadza je w życie.

Zbieraczem tym jest Antoni Pilawski, liczący 60 lat, weteran z r. 1863, zaopatrzony w pisemne upoważnienie zarządu głównego Tow. „Szkoły ludowej“ i tutejszego magistratu.

Należy się spodziewać, że pp. właściciele lokalów goszczących u siebie znaczniejszą liczbę osób, ułatwiać będą zbieraczowi temu jego zadania, a zarazem wraz z publicznością wykonywać kontrolę, by ktoś nieupoważniony pod firmą Tow. „Szkoły ludowej“ nie wyłudzał datków na własne cele.

Książeczka legitymacyjna zawiera podobiznę zbieracza.

— **Fałszywe** pięciokoronówki pojawiły się znów w obiegu we Lwowie.

— **Nowe ulice we Lwowie.** *Dziennik Polski* donosi: Konsorcyum, na którego czele stoją architekci pp. Alfred Zacharyewicz i Sosnowski, zakupiło kompleks domów przy ulicy Akademickiej i Batorego, celem utworzenia nowej ulicy tuż za Kasynem miejskiem. W tym celu zakupiono domy pp. Majewskiego, Szuberta i Sawczyńskich przy ul. Akademickiej, zaś przy ulicy Batorego długą jednopiętrową kamienicę zwaną Kellermanówką. Burzenie tych kamienic rozpocznie się z początkiem czerwca, a nowa ulica łączyć będzie ulicę Akademicką z ul. Batorego.

Toż samo konsorcyum zakupiło również przed kilku dniami ośm morgów gruntów Dominikańskich, ciągnących się wzdłuż ulicy Leona Sapiehy, na których znajdują się obecnie składy drzewa. Na gruntach tych, wyciętych zostanie kilka ulic, a przy nich stanie około 100 kamienic.

— **Pogrzeb** ś. p. dr. Henryka Mańkowskiego, profesora Akademii rolniczej w Dublanach odbył się wczoraj po południu z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 64 na cmentarz Łyczakowski przy bardzo licznym udziale publiczności. Przed domem żałoby, po wyniesieniu zwłok, odśpiewał chór akademicki *Beati mortui*, poczem imieniem profesorów Akademii weterynaryi, Tow. lekarzy weterynaryjnych i Tow. chowu drobiu pożegnał zwłoki prof. Kretowicz.

Na cmentarzu wzięła młodzież na swe barki trumnę ze zwłokami i zaniosła do grobu, gdzie po odprawieniu przez duchowieństwo żałobnych modłów, pożegnali zwłoki asystent Akademii weterynaryi p. Baczyński i redaktor *Ojczyzny* p. Panek.

△ **Samobójstwo.** Na plantach Wysokiego Zamku, obok kamienia pamiątkowego, odebrał sobie wczoraj po południu życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, 30-letni Semen Charchalis, ukończony słuchacz praw, syn rolnika w Jaworowie.

W kieszeni ubrania samobójcy znaleziono pulares z kwotą 2 koron 12 hal. i list adresowany do brata, pomocnika w jednym z tutejszych zakładów fotograficznych.

Powodem tragicznego zgonu miał być silny rozstrój nerwowy.

Zwłoki, po spisaniu protokołu przez komisyę sanitarno-policyjną, odstawił komisaryat miejski do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

△ **Na głównym dworcu kolejowym** aresztowano wczoraj cztery włościanki: Maryę Truszową i Annę Konczową z Kossowca (pow. gródeckiego), oraz Ewę Bodnarową i Maryę Truszową z Birczy (powiatu rudeckiego). Znaleziono przy nich rozmaite rzeczy bławatne i

---

Szlakiem floty bałtyckiej.

VIII.
Madagaskar.

(Ciąg dalszy).

Jak już powyżej zaznaczyłem, plemiona te różnią się bardzo mało pomiędzy sobą, głównie z powodu znacznej przymieszki krwi arabskiej, indyjskiej i murzyńskiej. Różnicę widać tylko w sposobie czesania włosów. Niektóre plemiona strzygą je krótko, inne skręcają w małe loki, inne wreszcie zaczesują na tył głowy, lub splatają w kosy. Naturalnie, że kobiety, podobnie jak i u nas, stanowią wyjątek, gdyż napotyka się u nich najrozmaitsze i najbardziej fantastyczne fryzury. W jednym tylko wypadku panuje jednolitość fryzury a to u wdów, które noszą włosy zupełnie rozpuszczone. Plemiona, zamieszkałe na wschodniem wybrzeżu i w środku wyspy, odznaczają się kształtnością ciała i rysów niekiedy zupełnie europejskiego wyglądu, cera ich jest wprawdzie oliwkowa lecz niekiedy tak jasna, że inkarnat różowy najwyraźniej przez nią się przebija. Plemiona, zamieszkujące zachodnie wybrzeże, są znacznie silniejszej budowy, lecz nie tak kształtne jak poprzednie. Mowa krajowców posiada pewien powab, który znamionuje pokrewność z językiem malajskim. Mówiąc o pagórku, nazywa go Madagaskarczyk „dzieckiem góry“, rzekę zwie „matką wód“ a jej boczne dopływy „dziećmi wody“. Miejsce, w którem krzyżują się drogi, nazywa „matką dróg“ zaś drogę nader uczęszczaną „dojrzałą drogą“. Mózg zwie „wnętrzem głowy“, źrenicę „księciem oka“, zęby oczne „księżniczkami zębów“, palce „gałęziami ręki“ i t. p.

Madagaskarczyk posiada wiele zalet, ale jeszcze więcej z tych przymiotów, z których chciwość, okrucieństwo i niestałość znamionują pochodzenie malajskie. Będąc wojowniczego usposobienia, prowadziły, przed zajęciem wyspy przez Francuzów, poszczególne plemiona pomiędzy sobą zacięte walki, a i Francuzi mieli z niemi wiele do czynienia, zanim ich ostatecznie pokonali.

Ciekawem jest stanowisko kobiety w tym narodzie. Gdy u sąsiednich Murzynów afrykańskich, analogicznie do pojęcia wyznawców islamu, że: „kobieta nie posiada duszy“, jest ona wyjęta z pod prawa i właściwie niewolnicą mężczyzny, to u Madagaskarczyków zajmuje ona pierwsze miejsce w rodzinie i reprezentuje dom na zewnątrz, Ponieważ dzieci nie należą do ojca, lecz do matki, zdarza się często, że kobieta, która zmieniła kilku mężów (co nie przychodzi z wielką trudnością), posiada znaczną ilość dzieci. Nie zatrważa to jednak wcale „nowego“ męża, przeciwnie widzi on w nich tylko pożądany przybytek sił do pracy. Zresztą nie troszczy on się niemi wcale, gdyż wychowaniem dzieci zajmuje się matka. Przy zawarciu małżeństw nie zważa się tyle na cnotliwą przeszłość, ile na posag narzeczonej. Rozwody są na porządku dziennym. Skoro bowiem inny mężczyzna ofiaruje kobiecie większe korzyści materyalne nie namyśla się ona długo, lecz przenosi się z dziećmi do niego; mąż zaś stara się powetować stratę w zupełnie podobny sposób. Wierności małżeńskiej nie przestrzegają obie strony zbyt dokładnie, co jednak nie wzbudza uczucia zazdrości i zdaje się być według ich pojęć rzeczą zupełnie naturalną. W ogóle panują pod tym względem poglądy jak najliberalniejsze. Prócz tego kobieta madagaskarska ma wiele wad męskich. Upija się podobnie jak on, uczęszcza na zabawy sama bez męża, gra namiętnie w karty i — *horribile dictu* — żuje tytoń, jak stary marynarz!

Od lat kilkunastu zarzucili krajowcy strój pierwotny a obecnie ubierają się w najróżnorodniejszą tandetę europejską, przyczem jaskrawe kolory odgrywają ważną rolę. Mieszkania utrzymywane są czysto. Chaty dość przestronne, kształtu prostokątnego, wzniesione są na podwalinach, mających 50 cm. wysokości, ażeby podczas pory deszczowej, woda mogła łatwo spłynąć. Ściany sporządzone są z desek, wysoki dach z liści palmowych. Dach ten wystając znacznie po obu stronach chaty, zabezpiecza jej wnętrze od żaru słonecznego i tworzy na około miejsce cieniste. Szerokie drzwi wchodowe poruszają się na zawiasach. Zamków nie znają wcale. Skoro nikogo niema w chacie, oparta jest na zewnętrznej stronie drzwi laska, na znak, że wejście jest wzbronione. Podłogę stanowi czarna, twardo ubita glina. W środku jest owalne zagłębienie na ogień, przy którym gotują pożywienie, i który rozpala się niekiedy dla ogrzania chaty w chłodne noce. Do siedzenia służą maty, któremi ozdabiają również ściany. Prócz tego zawieszają na ścianach jaskrawe chustki i wachlarze, a na gzymsach ustawiają szklanki, flaszki, miseczki i t. p. Na podwórzu, również czysto utrzymanem, znajdują się pod dachem stępy do łuszczenia ryżu oraz żarna i stajnie.

Pomimo rozszerzającego się z dniem każdym chrześcianizmu, bałwochwalstwo trwa dalej a tańce religijne pomimo zakazu odbywają się często, jakkolwiek potajemnie.

Głównem zatrudnieniem krajowców, jest na wschodzie uprawa roli, na zachodzie zaś chów bydła. Roboty domowe i lżejsze wykonywują kobiety, cięższe — mężczyźni. Liczba mieszkańców wynosiła z początkiem 1902 r. 2443367, w czem 1941 Europejczyków.

Największa długość wyspy wynosi przeszło 1500, szerokość 600 klm., obszar cały, z należącemi do niej wysepkami 591.964 klm. kwadratowych, przewyższa więc obszar Francyi. Brzeg wschodni przedstawia linię prostą, która w północnej stronie wyspy zwraca się ku północy, zachodni zaś tworzy linię zygzakowatą i otoczony jest licznemi rafami koralowemi. W północnej stronie wybrzeże to jest silnie poszarpane i tworzy liczne zatoki, podobne do fiordów norweskich. Wybrzeża są przeważnie niskie i płaskie, dopiero dalej w głąb lądu wznoszą się pasma gór. Góry te, wśród których znajduje się kilka wygasłych wulkanów, a których najwyższe szczyty wznoszą się do 2800 metrów wysokości, ciągną się wzdłuż wschodniego wybrzeża przez całą długość wyspy. Z pomiędzy licznych rzek najważniejszemi są Ikupa, Manambolo, Ouitani i Mangoka na zachodniej, Manambero, Lokoho, Iondrona i Mangoro na wschodniej stronie wyspy. Niektóre z nich są spławne, przeważnie jednak tworzą liczne katarakty i wodospady. Jeziora są małe i nieliczne, obok wschodniego wybrzeża napotyka się na liczne laguny.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Bobelak.

wiktuały, pochodzące z kradzieży. Na podstawie karteczki firmowej, przytwierdzonej do jednej z chustek stwierdzono, że kilka kawałków barchanu i dwie chustki na głowę skradły w sklepie p. Kowalskiego w Rynku.

Aresztowane złodziejki zatrzymała policya na razie w swoich aresztach.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Pomocnik murarski, Piotr Leśkow, naprawiając wczoraj po południu w realności przy ulicy Piotra Skargi l. 9 komin, upuścił przez nieuwagę cegłę, która stoczywszy się po dachu, ugodziła w głowę stojącą na podwórzu, Annę Steciową, żonę woźnego Namiestnictwa, tak silnie, że ta brocząc krwią, padła bezprzytomna na ziemię.

Przywołany lekarz opatrzył ranną i pozostawił opiece domowej.

△ **Znikł bez śladu.** Służący dr. F., Józef Tołłoczko, wysłany przedwczoraj przez swojego służbodawcę z listem, znikł od tego czasu ze Lwowa bez śladu.

△ **W ulicy Mickiewicza** przejechał wczoraj woźnica Jan Swyszczuk ucznia tutejszego seminaryum nauczycielskiego męskiego, Jana Swyszczuka, który odniósł znaczne obrażenia cielesne.

Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, nieostrożnego zaś woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności.

△ **Kronika policyjna.** Z sieni realności przy ul. Piekarskiej 26 skradziono wczoraj dwie przybite do ściany tablice z lanego cynku z napisami: „Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych“ i „Redakcya Przewodnika pożarniczego“.

Ubiegłej nocy rozbili złodzieje szafkę wystawową sklepu Natana Teppera przy ul. Żółkiewskiej 29 i skradli czekoladę i cukry, łącznej wartości około 30 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dźwiniaczu, Józef Wartanowicz, właściciel dóbr ziemskich, w 64 roku życia.

We Lwowie, Anna z Wiśniewskich Jezierska, wdowa po komisarzu kraj. Dyrekcyi skarbu, w 70 roku życia.

W Brodach, Michał hr. Karnicki, w 54 roku życia.

— **Zjazd koleżeński.** Grono byłych uczniów wyższej szkoły realnej w Krakowie, którzy w latach 1874 i 1875 ukończyli studya w tejże szkole, podjęło myśl urządzenia w Krakowie w dniach 10 i 11 czerwca b. r. zjazdu koleżeńskiego.

— **Mianowania.** Prezydent miasta Krakowa zamianował Ryszarda Reinera, koncypistą magistratu, a dr. Kazimierza Władysława Kumanieckiego, praktykantem konceptowym.

— **Z Izby sądowej.** Przed sądem przysięgłych w Krakowie pod przewodnictwem radcy sądu krajowego Błonarowicza rozpoczęła się dziś rozprawa o głośną kradzież 18.000 koron na poczcie w Chrzanowie. Oskarżeni są: Piotr Kuras, były woźny pocztowy, jako główny obwiniony i Stefan Kozak, woźny pocztowy w Chrzanowie, oskarżony o współwinę.

Kuras obecnie twierdzi, że sam dopuścił się tej kradzieży, bez porozumienia z Kozakiem. Kozak wypiera się winy.

— **Wiedeńska** Izba handlowa i przemysłowa poczyniła starania, by na wszystkich austryackich kolejach nabywać było można równocześnie bilety jazdy tam i z powrotem.

— **Wyścigi w Wiedniu.** Piszą nam z Wiednia: Pomimo lichej dotychczas pogody, wiosenny sezon wyścigowy w pełnym rozwoju. Rozpoczął się on naprzód na arenie kłusaków w Praterze, koło rotundy. W wyścigach tych brała udział — jak corocznie — także polska stajnia: stadnina „Wola“ (JE. P. Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego). O powodzeniu polskich kłusaków świadczy wymownie fakt, że w ostatnim dniu wiosennego meetingu (dnia 6 b. m.) aż trzy konie stadniny „Wola“ wzięły pierwszą nagrodę. Mianowicie w biegu na przestrzeni 2700 m. wziął nagrodę (2650 K.) czteroletni ciemnogniady ogier „Athos“ (totalizator 34 : 10); w biegu o nagrodę „George'a Pacemaker“ (1950 K.), wyścig na przestrzeni 2200 m., wziął nagrodę ciemnogniady ogier „Bluff“ (totalizator 55 : 10); wreszcie w biegu „międzynarodowe Handicap“ (nagroda 2650 K., przestrzeń 2700 m.), przybiegła pierwsza do mety i najlepszy rekord osiągnęła 5-letnia ciemnogniada klacz tej stajni Ama Z. (totalizator 75 : 10).

Zapasy właściwych wyścigów na wielkiej arenie we Freydenau rozpoczęły się w niedzielę; najważniejszym ich epizodem była dotychczas walka o nagrodę z pamiątkowej fundacyi „Przedświtu“ (12.000 K.). Pierwszy przybył do mety koń bar. Springera „Bon marché“.

— **„Alrus precatorius“** — tak zwie się roślina obdarzona przedziwną wrażliwością na wpływy powietrza i drgnienia skorupy ziemskiej. Wynalazca jej, meteorolog austryacki J. F. Nowack, osiadły od lat kilku w Londynie, miał onegdaj w Wiedniu wykład o tym barometrze roślinnym. Nowack twierdzi na podstawie 20-letnich badań, że *Alrus* z całą ścisłością przepowiada stan pogody, deszcz, burze i cyklony i że nawet czas ich przyjścia można oznaczyć na podstawie wskazówek rośliny. Jest ona tak niesłychanie czułą, że oddziaływują na nią wpływy atmosferyczne z odległości 14.000 klm. Nowack urządził alrusowe stacye meteorologiczne w Londynie i w Wiedniu i obie doskonale spełniają swe zadanie. W ciągu r. b. zamyśla Nowack wybrać się na czele stosownej ekspedycyi do Meksyku, ojczyzny *Alrusa*, by stamtąd przywieść około 2.000 egzemplarzy tej rośliny i wzbogacić nimi swe stacye meteorologiczne. — Nowack zaleca zakładanie takich instytutów w całej Monarchii twierdząc, że byłyby one nietylko tańsze, lecz także sprawniejsze od dzisiejszych obserwatoryów meteorologicznych.

— **Na wieki go uciszył.** W Wiedniu zamordował onegdaj w nocy 34 letni czeladnik lakiernicki, Aleksander Huber swego 9 miesięcy liczącego synka. Motywem zbrodni miało być to, że malec od dłuższego czasu nie pozwalał swym krzykiem zmrużyć oka „czułemu“ ojcu.

Mordercę aresztowała policya i odstawiła do więzienia śledczego tamtejszego sądu krajowego karnego.

— **Pogrzeb ks. biskupa Strossmayera.** Wczoraj odbył się w Diakovarze pogrzeb ks. biskupa Strossmayera przy olbzymim udziale ludności i deputacyj. Pogrzeb rozpoczął się o godzinie 8·30. Bana Chorwacyi reprezentował szef sekcyi Chawrak. Przybył też burmistrz Pragi dr. Srb i wiele deputacyj. Pokropienia zwłok dokonał arcybiskup Posilowicz. Arcybiskup Stadler w przemowie wezwał obecnych, aby u trumny zmarłego przysięgli, iż zawsze bronić będą narodu chorwackiego. Po szeregu mów pogrzeb zakończył się o godzinie 1.

— **Ojcobójstwo.** Z Budapesztu donoszą: Majętnego handlarza win, Adolfa Verohna i jego gospodynię znaleziono wczoraj nad ranem zamordowanych i obrabowanych. Jako sprawców aresztowano 26-letniego syna zamordowanego i włościanina Velkoaloca, który we czwartek wieczorem zwabił podstępnie zamordowanego do domu.

— **Milionowa kradzież.** Z Budapesztu donoszą: W nocy z 12 na 13 b. m. dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy w miejscowości Hodmezö-Vasarhely do mieszkania milionera Samuela Nagy-Totha i rozbiwszy żelazną kasę, skradli z niej dwa miliony koron w gotówce i papierach wartościowych.

Kronika prowincyonalna.

§ Burmistrzem m. Żmigrodu wybrany został p. Leon Karciński, dyrektor Tow. zaliczkowego, jego zaś zastępcą dr. Stanisław Dybaś, adwokat krajowy.

§ W kopalniach w Borysławiu, należących do galic. Kasy oszczędności natrafiono onegdaj na żyłę nafty tak bogatą, że jeden szyb daje dziennie 300 wagonów nafty.

§ Morderstwo. Z Husiatyna donoszą: W lesie „Swojszczyzna“, należącym do dóbr Kopyczyńce, znaleziono w tych dniach w gęstwinie zwłoki włościanki 70 letniej Nastki Perepełukowej z Jabłonowa ze śladami mordu. Przeprowadzone przez żandarmeryę dochodzenia wykryły, że Perepełukowa została zamordowaną przez swego zięcia Mikołaja Bebecha, gospodarza gruntowego z Jabłonowa.

Mordercę, który przyznał się do zbrodni, aresztowano.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres internistów rozpoczął onegdaj swe obrady w Wiesbadenie przy udziale przeszło 300 lekarzy, oddających się medycynie wewnętrznej.

* Milionowa defraudacya. Z Frankfurtu donoszą: W Towarzystwie akcyjnem strasburskiego handlu zboża wykryto w tych dniach defraudacyę na milion marek. Dyrektor tego Towarzystwa Rererodt zbiegł.

* Masowe zatrucie: Z Petersburga donoszą: W domu bankiera Bertlinga zachorowała onegdaj wieczorem wśród objawów zatrucia cała jego rodzina i zaproszeni goście, w liczbie 11 osób, po spożyciu tortu ponczowego. Dzięki tylko szybkiej pomocy lekarskiej udało się wszystkich uratować.

* Katastrofa kolejowa. Z Genuy telegrafują: Pociąg, jadący z Turynu, wykoleił się wczoraj pod tunelem Giovi. Jak słychać, cztery osoby zabite, dwadzieścia kilka rannych.

* Głośna feministka Laura Marholm, autorka książki p. t. „Das Buch der Frau“, która zajmowała zawsze skrajne stanowisko w kwestyi emancypacyjnej, dostała pomieszania zmysłów. Umieszczono ją w zakładzie obłąkanych.

* W Sofii zamknięto onegdaj tamtejszy Uniwersytet z powodu demonstracyj studenckich, skierowanych przeciw nowemu regulaminowi dyscyplinarnemu.

* Największy z mostów świata wzbił się nad kataraktami Wiktoryi, przez które przerzucono go dla celów linii kolejowej Przylądek-Kair. Budowa mostu połączona była z niesłychanemi trudnościami.

* 438 mormonów przebywa w Londynie, jak tego dowiodło urządzone onegdaj ich zebranie. Ofiarność ich na cele sekty musi być bardzo skąpa, skoro przybyły specyalnie na to zgromadzenie londyńskich mormonów „apostoł“, z Utah, zagroził odmową błogosławieństwa tym, którzy nie uiszczają przepisanych danin na cele sekty.

Notatki literacko-artystyczne.

Akademia Umiejętności w Krakowie. W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 28 marca posiedzenie Komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. dr. F. Kreutza.

Na wstępie wspomniał przewodniczący o stracie, jaką Komisya poniosła przez śmierć zasłużonego członka ś. p. Michała Rybińskiego; pamięć zmarłego uczcili obecni przez powstanie. Przyjęto sprawozdania z postępu wydawnictw Komisyi, z prac w sekcyach, wreszcie z prac muzealnych, przeprowadzonych w r. 1904. — Z wydawnictw Komisyi wydrukowano w roku zeszłym 38 tom sprawozdań i wydano dwa zeszyty Atlasu geologicznego Galicyi, zawierające mapy: Chwałowice, Tarnobrzeg, Nisko i Rozwadów, Szczucin i Nowe Miasto, Korczyn, Mielec i Majdan, Uście solne, Tarnów i Dąbrowa, Rudnik i Raniżów, Ropczyce i Dębica, Rzeszów i Łańcut. W druku są trzy dalsze zeszyty Atlasu, obejmujące map pięć. Sekcya meteorologiczna otrzymywała spostrzeżenia z 18 stacyj; z polecenia jej wyznaczył p. S. Stobiecki za pomocą niwelacyi wzniesienie barometru na stacyi meteorologicznej w Krynicy. Dla sekcyi geologicznej zajmował się prof. dr. W. Friedberg badaniami miocenu w Galicyi zachodniej, p. M. Limanowski zaś badaniami głównie tektonicznemi w Tatrach, prof. dr. T. Wiśniowski złożył jako rezultat pracy, podjętej dawniej, mapę geologiczną Dobromila.

Z polecenia sekcyi zoologicznej prowadzone były między innemi poszukiwania entomologiczne w okolicach Lwowa i Mikuliczyna (p. J. Dziędzielewicz, w Puszczy Niepołomickiej (p. M. Rybiński, w Rytrze (p. F. Schille).

Sekcya botaniczna poczyniła dalsze przygotowania do napisania flory roślin naczyniowych Polski; p. dr. H. Zapałowicz prowadził w dalszym ciągu rewizyę oznaczeń w krajowym zielniku komisyi fizyograficznej. W sekcyi rolniczej zajmowali się badaniami gleboznawczemi pp. K. Miczyński, K. Mościcki i prof. dr. S. Jentys; p. radca A. Nowicki zebrał dalszą seryę materyałów do fizyografii leśnej Galicyi; za staraniem p. insp. S. Udzieli otrzymała sekcya od 13 obserwatorów zapiski tyczące się pory kwitnienia drzew owocowych w Galicyi zachodniej. Do Muzeum komisyi przybyły, oprócz zbiorów złożonych przez współpracowników komisyi, tudzież okazów i książek zakupionych lub otrzymanych drogą wymiany, okazy zoologiczne podarowane przez p. radcę M. Łomnickiego we Lwowie, dr. Edwarda Niezabitowskiego w Krakowie i F. Schillego w Rytrze, zbiory roślin ofiarowane przez p. dr. J. Trzebińskiego w Śmile i prof. dr. E. Wołoszczaka we Lwowie, okazy minerałów i skamielin złożone w darze przez p. prof. R. Gutwińskiego, S. Stobieckiego i insp. S. Udzielę w Krakowie, wreszcie książki darowane przez c. k. obserwatoryum astronomiczne w Krakowie, krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie, p. radcę dr. F. Chłapowskiego w Poznaniu, J. Paczowskiego w Chersonie, F. Piestraka w Dolinie, dr. E. Romera we Lwowie i dr. J. Wimuta w Kaczkorówce (gubernia chersońska).

Po przyjęciu rachunków z funduszów Komisyi na rok 1904, sprawdzonego przez pp. prof. T. Sikorskiego i insp. S. Udzielę, uchwalono program prac i wydatków na rok 1905; w program prac subwencyonowanych przez Komisyę weszły między innemi badania paleontologiczne w okolicach Dobromila, badania miocenu w Galicyi zachodniej, badania skał ogniowych w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, poszukiwania florystyczne w Karpatach wschodnich, entomologiczne w Krakowskiem, w Rytrze, w okolicach Lwowa i Mikuliczyna, helmintologiczne w Dublanach, rozbiory gleb i badania pedologiczne w okolicach Lubaczowa i Oleszyc.

Przewodniczącym Komisyi na r. 1905 wybrano ponownie radcę Dworu prof. dr. Kreutza, sekretarzem Komisyi na r. 1905 i 1906 prof. W. Kulczyńskiego, skrutatorami rachunków Komisyi prof. T. Sikorskiego i radcę A. Nowickiego, zastępcami skrutatorów prof. R. Gutwińskiego i insp. S. Udzielę. Do komisyi kontrolującej muzealnej wybrano radcę J. M. Bocheńskiego, prof. R. Gutwińskiego i dr. E. Niezabitowskiego. Zatwierdzono wybranych przez sekcyę zoologiczną, botaniczną i geologiczna delegatów do zarządu muzealnego: prof. J. Śnieżka, dr. H. Zapałowicza i dr. J. Grzybowskiego. Wreszcie przyjęto pięciu kandydatów na współpracowników komisyi fizyograficznej, których wybór zostanie przedstawiony do zatwierdzenia wydziałowi matematyczno-przyrodniczemu Akademii Umiejętności.

P. Józef Męcina Krzesz, artysta-malarz, otrzymał za wystawiony w Künstlerhauzie wiedeńskim obraz „Sen Jezusa“ (porównaj artykuł „Z Wiednia“ w nr. 81 *Gazety Lwowskiej*) złoty medal z fundacyi Arcyksięcia Karola Ludwika. Jest to drugi artysta polski, odznaczony w tym roku w „Künstlerhauzie“ wiedeńskim. Pierwszym był Henryk Rauchinger, który otrzymał złoty medal państwowy.

Ministerstwo oświaty zakupiło wystawiony w Secesyi obraz Wyczółkowskiego „Morskie Oko“. Nadto wiele wystawionych w Wiedniu obrazów polskich artystów zostało zakupionych już dotychczas przez osoby prywatne.

Koncert wielkopostny „Lutni“ zapowiada się świetnie, gdyż popyt na bilety jest już teraz bardzo znaczny. I nic dziwnego, wszak takie utwory, jak Verdiego prześliczne „Stabat Mater“ i słynne „Requiem“, które obiegło wszystkie stolice świata, muszą obudzić zajęcie publiczności lwowskiej i wywrzeć silne wrażenie, zwłaszcza w czasie wielkiego postu. Obydwa utwory odznaczają się bogactwem przecudownych melodyj tak w częściach choralnych, jak i na głosy solowe napisanych. Zadziwiające jest także mistrzowstwo w prowadzeniu i rozwijaniu potęgi mas chóralnych. W program koncertu wchodzą również kompozycye polskie.

Bilety na tak bardzo interesujący koncert sprzedaje już kasa Filharmonii.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę — na ogólne żądanie — „Nora czyli Domek lalki“, sztuka w trzech aktach Henryka Ibsena. Drugi gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Apajune, duch wodny“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci (nowość) „Dom na Halickiem“, komedya współczesna w 4 aktach F. Domnika (autora sztuki „Na Łyczakowie“).

W poniedziałek, po raz pierwszy, „Ksiądz Marek, poemat dramatyczny w 3 aktach a 5 odsłonach Juliusza Słowackiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej w roli Judyty. Inne role wykonają: pp. Chmieliński (ksiądz Marek), Adwentowicz (Kazimierz Pułaski), Hierowski (Kosakowski), Solski (rabin), Kwiatkiewicz (regimentarz), Antoniewski (Krasiński), Węgrzyn (Kreczetnikow), Janusz (Branecki), Feldman (Józafat), Kliszewski (adjutant), Brzozowski (starościc) i inni.

We wtorek, po raz czwarty, „Dom na Halickiem“, komedya współczesna w 4 aktach Franc. Domnika.

We środę, ostatnie przedstawienie przed świętami, po raz drugi, „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 3 aktach a 5 odsłonach Juliusza Słowackiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej w roli Judyty.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień. Kasa teatralna w tych trzech dniach sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne tylko od godz. 9 do 1 przed południem; w godzinach zaś popołudniowych będzie zamknięta.

Galicyjski Bank hipoteczny.

Lwów, 15 kwietnia.

Dziś o godzinie 10 przed południem odbyło się w obecności Komisarza rządowego radcy Dworu p. Piwockiego, doroczne walne zgromadzenie akcyonaryuszów galic. Banku hipotecznego pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej, Adama hr. Gołuchowskiego, i przy udziale 27 akcyonaryuszy, reprezentujących 7127 akcyj.

Po otwarciu obrad, członek rady nadzorczej, prof. dr. Till przedłożył sprawozdanie rady nadzorczej o zamknięciu rachunków, które podaliśmy już we wczorajszym numerze w obszernem streszczeniu.

Dr. Till zakończył swe sprawozdanie postawieniem następujących wniosków:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku.

2. Zatwierdza się zamknięcie rachunków za rok 1904 i udziela zarządowi Banku absolutoryum.

3. Z czystego zysku roku 1904 przeznacza się kwotę K. 42.650 do nadzwyczajnego funduszu zapasowego.

4. Zatwierdza się wypłaconą na mocy § 77 statutu dnia 1 stycznia b. r. zaliczkę na dywidendę po K. 20 na akcyę, oraz ze zwyżki czystego zysku roku 1904 ustanawia się superdywidendę, płatną dnia 1 lipca b. r. po K. 10 na akcyę.

5. Pozostałe jeszcz K. 32.223·46 przenosi się na rachunek roku 1905.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp. Agopsowicz, ks. Massalski, Kędzierski, Olszewski, dyr. Fruchtmann i prof. dr. Till, poczem wnioski rady nadzorczej uchwalono.

Następnie na wniosek p. Szczerbickiego uchwalono pozostawić wysokość wynagrodzenia za czynności rady nadzorczej niezmienioną.

W końcu dokonano wyborów do rady nadzorczej. Wybrani zostali: Adam hr. Gołuchowski, Antoni Jaxa Chamiec i Stanisław hr. Mycielski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank rolniczy. We środę po południu odbyło się ogólne zgromadzenie członków Banku rolniczego. Zagaił je prezes Emil hr. Potocki, poświęcając kilka słów gorącego wspomnienia zmarłemu wiceprezesowi ś. p. Bronisławowi Skibniewskiemu, długoletniemu członkowi rady nadzorczej, oraz ś. p. Apolinaremu Jaworskiemu, który był prawdziwym orędownikiem Banku rolniczego w obec władz centralnych, niemniej ś. p. Eugeniuszowi Abrahamowiczowi, poczem omawiając wyniki bilansowe za rok ubiegły, zaznaczył, że Bank rolniczy, rozszerzając swój zakres czynności w kierunkach ściśle złączonych z rolnictwem, obejmuje coraz dalsze pole pracy, dając pomyślne rezultaty.

Z kolei dyrektor Banku p. Porceri przedłożył sprawozdanie za rok 1904 i podniósł, że wzrost interesów jest stały. Obrót kasowy wynosi w roku ubiegłym 7,704.248 koron 80 hal., a bilans wykazuje ogólny stan majątku Stowarzyszenia tak w stanie czynnym jak i biernym 1,029.499 koron. Rachunek zysków i strat wykazuje w przychodach 95.388 kor. 46 hal., a w wydatkach 82.678 kor. 97 hal. tak, iż czysty zysk za rok 1904 wynosi 12.709 kor. 79 hal. w stosunku do kapitału 7 30 prc.

Następnie imieniem komisyi rewizyjnej zdał sprawę p. Gostyński, z badań kasy, z portfelu wekslowego i ksiąg i wniósł o udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1904 i wyrażenie dyrekcyi pełnego uznania za sumienne i wzorowe prowadzenie interesów.

Po uchwaleniu tego wniosku, referent Rady nadzorczej p. Fr. Szczerbicki przedstawił wnioski co do podziału zysku, wyznaczając na dywidendę od udziałów po 4½ procent, a resztę użyto na statutem określone wzmożenie funduszu dyspozycyjnego, remuneracyę dla dyrekcyi i urzędników itd.

W końcu dokonano wyborów. Do komisyi rewizyjnej za rok 1905 zostali wybrani pp.: Gostyński Stanisław, Obertyński Adam, Papara Ignacy, Rozwadowski Franciszek i Wilimowski Leopold. — Po dokonaniu wyboru uzupełniającego na członka Rady nadzorczej, do której wszedł dyrektor p. Maurycy Lazarus, prezes zamknął posiedzenie, polecając gorąco poparciu rolników instytucyę, która od lat 25 pracuje na pożytek kraju i rolnictwa krajowego.

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 13 kwietnia.

W projekcie ustawy o stowarzyszeniach z ograniczoną poręką, najważniejszą kością niezgody jest sprawa podatku. Rząd w projekcie tym zaproponował, by stowarzyszenia te podlegały opodatkowaniu na podstawie drugiego ustępu głównego ustawy podatkowej, czyli podatkowi, któremu podlegają towarzystwa akcyjne, z tym dodatkiem, że stowarzyszeniom przyznaje się pewna ulga procentowa w podatkach, a mianowicie w ten sposób, że podatki wymierzane będą według skali, stosownie do dochodów, sukcesywnie od pięciu do dziesięciu procent. Kupieckie i przemysłowe sfery, zwalczały ten sposób opodatkowania i zażądały, by stowarzyszenia z ograniczoną poręką podlegały pierwszej części ustawy podatkowej a więc ogólnemu podatkowi zarobkowemu.

Otóż komisya w Izbie panów zastanawiała się nad tą ważną sprawą i we wnioskach swoich pośrednią drogę sformułowała. Według tych wniosków, stowarzyszenia z ograniczoną poręką, których kapitał zakładowy najwyżej milion koron wynosi, a które ani bankowemi ani transportowemi sprawami się nie zajmują, mają podlegać ogólnemu podatkowi zarobkowemu, natomiast stowarzyszenia o wyższym nad milion kapitale zakładowym, jak również przedsiębiorstwa uprawiające interesy bankowe i transportowe, mają podlegać ustawie akcyjno-podatkowej. Dla stowarzyszeń o większym kapitale zakładowym, których ma obowiązywać ustawa akcyjno podatkowa ustanawia się podatek przy dochodzie do 50.000 koron 4%, przy dochodzie do 100.000 koron 5%, do 200.000 koron 6%, do 300.000 koron 7%, do 400.000 koron 8%, do 500.000 koron 9%, a ponad 500.000 koron 10%. Podatek nie może wynosić mniej aniżeli jeden *pro mille* od wpłaconego kapitału zakładowego.

Świat finansowy wiedeński zajmuje się ciągle przebiegiem przesilenia węgierskiego. Niema przygnębienia na giełdzie, spekulacya jednak zachowuje się z wielką rezerwą. Powodzenie świeżo emitowanej 3½% pożyczki niemieckiej, kilkanaście razy pokrytej, nie sprawiło nikomu żadnej niespodzianki, gdyż wiadomem było, iż publiczność przez 15 przeszło lat przywykła do 3% typu rent, subskrybować będzie z całą ochotą papiery, przedstawiające wyższe oprocentowanie.

Bilans kolei Lwowsko-Czerniowieckiej został już ogłoszony. Dywidenda wynosić będzie 27½ koron w obec 28 koron w roku poprzednim. Bilans wykazuje o 48.270 koron dochodu mniej aniżeli w poprzednim roku, czyli 1,109.831 koron.

Czeski Bank związkowy emituje 20.000 sztuk nowych akcyj po 200 koron, czyli razem 4 miliony koron. Nowe te akcye, które już od 1 stycznia b. r. uprawnione są do dywidendy, ofiarowane są dawnym akcyonaryuszom po kursie 240 koron w ten sposób, że na każdych 6 dawnych akcyj, jedna nowa przypada. Prawo poboru nowych akcyj, oznaczono na czas między 15 a 22 b. m.

Z Budapesztu donoszą, że rząd rumuński zawarł umowę o konwersyę 5 prc. renty rumuńskiej z konsorcyum, złożonego z firmy Bleichrödera i z Towarzystwa dyskontowego w Berlinie, z Comptoir national d'Escompte, z Banque de Paris et des Pays Bas, z Societé Générale, z Banque Nationale de Roumanie i z Banque Générale Roumaine. Konwersya ta obejmuje emisyę z roku 1881 do 1888 w sumie 436·52 milionów franków, z których w obiegu zostało 310·13 milionów, dalej emisyę z roku 1892 w sumie 75 milionów (66·32) i w końcu emisyę z roku 1893 w sumie 50 milionów (43·96). Tak, że razem skonwertowane zostaną owe w obiegu będące 421·41 milionów franków 5 prc. rent na 4 procentowe. Rumunia wydaje w tym celu 521 milionów 4 procentowej renty po kursie 87½, za sto, które będą w ciągu lat 40 amortyzowane.

OSTATNIA POCZTA

Nowela do statutu m. Krakowa, uchwalona przez Sejm galicyjski, uzyskała — jak donoszą prywatnie z Wiednia — Najw. sankcyę.

Na posiedzeniu Sejmu węgierskiego po przemowach posłów z partyi niezawisłości Keglevicha i Babo zabrał głos prezydent gabinetu hr. Tisza i wśród przerywań lewicy oświadczył, że uważa wniosek pos. Eötvösa za zbyteczny. Zmianę regulaminu bowiem przedsięwzięto w obronie konstytucyi, gdyż na podstawie dawniejszego regulaminu każdą sprawę w Sejmie można było obalić, jeśli jej było przeciwnych 20 posłów. — Wniosek o wyrażenie nieufności rządowi jest bezcelowym, gdyż rząd bez tego podał się do dymisyi.

Poseł Mezeffy (socyalista) przyłączył się do wniosku Eötvösa, a następnie wywodził, że rządy liberalne zubożyły kraj, jak świadczy o tem 38.000 pasportów emigracyjnych, które w bieżącym roku wydano. Robotnikom odebrano wolność zgromadzeń, a Perczel jako minister spraw wewnętrznych postępował z całą bezwzględnością w obec mas ludowych.

Poseł Veszy (z partyi liberalnej) woła: Wtedy, kiedy Banffy był prezydentem ministrów!

Przemawiał w końcu poseł Daranyi z partyi ludowej, który postawił wniosek o przedłożenie przez rząd aktów emerytalnych Perczela. Poczem posiedzenie przerwano.

Półurzędowe *Berl. Polit. Nachr.* piszą, że w bieżącej sesyi sejmu pruskiego nie przyjdą prawdopodobnie już żadne nowe ustawy pod obrady. Mianowicie porzucono, po zaszłej zmianie w ministerstwie spraw wewnętrznych, myśl uregulowania na nowo jeszcze w bieżącej sesyi kwestyi używania języka niemieckiego na zebraniach i w Towarzystwach za pomocą noweli do ustawy.

W dzienniku urzędowym *Kawkaz* podaje namiestnik Woroncew-Daszkow do wiadomości ludności, że według zamiaru cara wybrani zastępcy szlachty, miast, gmin i prawosławnego, ormiańskiego i mahometańskiego duchowieństwa, mają się zebrać na obrady, aby zastanowić się nad zarządzeniami w celu przywrócenia publicznego bezpieczeństwa i zażegnania niepokojów i naradzić się nad koniecznością zmiany praw dla Kaukazu i zaprowadzenia ziemstw. Namiestnik zawiadamia dalej, że car potwierdził rewizyę sprawy ormiańskich dóbr kościelnych. Zarazem zapowiada namiestnik przyspieszenie pomiarów kraju i zaopatrzenie ubogich mieszkańców w ziemię. W końcu wzywa ludność do spokoju i porządku.

Sztokholmski *Afterbladet* donosi z Abo, że tamtejszy trybunał nadworny uwolnił wczoraj od oskarżenia o zdradę stanu byłego finlandzkiego senatora i byłego generała rossyjskiego Szaumana, ojca mordercy generała gubernatora Bobrikowa.

We francuskiej Izbie deputowanych podczas dyskusyi nad przedłożeniem o rozdziale Kościoła od państwa przyjęto wczoraj 287 głosami przeciw 281 poprawkę umiarkowanego dep. republikańskiego Sibille, wedle której duszpasterze w publicznych zakładach, gimnazyach, szpitalach więziennych mogą pobierać pensyę państwową. Poprawkę tę przyjęto wbrew rządowi i komisyi. Wywołało to wielkie niezadowolenie w dziennikach ultraradykalnych, które obawiają się, że dzięki przypadkowym większościom wkradną się do ustawy niebezpieczne dodatki.

Z Londynu donoszą:

W otoczeniu prezesa ministrów, Balfoura, zapewniają, że jeżeli nie przyjdzie do porozumienia z Chamberlainem, natenczas utworzy ten ostatni ze zwolenników swoich własne stronnictwo. W takim razie gabinet Balfoura ustąpiłby jeszcze przed Wielkanocą.

Z Konstantynopola donoszą: Patryarcha ekumeniczny zwrócił się z zażaleniem do ministra wyznań i oświaty, z powodu podpalenia przez bandy bułgarskie w ciągu 15 dni 3 klasztorów w okręgu Kastorya, wilajetu monasterskiego.

Daily Telegraph otrzymał z Tangeru wiadomość, że sułtan dał już ostateczną odpowiedź na żądania, postawione przez posła francuskiego. Sułtan oświadczył, że już poprzednio z dawniejszym posłem francuskim zawarł traktat co do granic Algieru. Inne sprawy uregulowane zostały traktatem madryckim, a ich zmiany przeto należy się odnieść do mocarstw, podpisanych na tym traktacie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 kwietnia. *(Tel. pr.)*. Dzienniki tutejsze ogłoszą dziś następujące oświadczenie:

„Teatr krakowski mający służyć przedewszystkiem polskiej twórczości dramatycznej, otrzyma w najbliższym czasie nowego kierownika na dalszych 6 lat. Czynniki rozstrzygające nie uznały jednak do dziś dnia za stosowne zapytać w tej mierze o zdanie najbardziej do tego powołanych, polskich pisarzy dramatycznych. Nie mając tedy możności określenia na innej drodze swego stanowiska, podpisani autorowie dramatyczni oświadczają, że

1. Kierownictwo sceny krakowskiej powinno spoczywać w rękach człowieka, stojącego na wyżynie kultury artystyczno-literackiej, któryby autorom dramatycznym dawał rękojmię, że utwory ich będą oceniane, obsadzane i reżyserowane należycie, a grane przy pomocy odpowiednio skompletowanego i zestrojonego personalu oraz wystawy uwzględniającej w dekoracyach i kostiumach wymagany przez daną sztukę styl.

2. Obecne kierownictwo teatru miejskiego powyższym wymaganiom nie odpowiada.

3. Obecnemu przeto kierownictwu teatru miejskiego jak również każdemu innemu, któreby w myśl powyżej wyłuszczonych artystycznych zasad nie wzbudzało w autorach dramatycznych pełnego zaufania, postanowiliśmy utworów swych do wykonania scenicznego bezwarunkowo nie powierzać.

4. Natomiast uważamy, że wymaganiom artystycznym najlepiej odpowiedziałby na stanowisku dyrektora teatru krakowskiego p. Stanisław Wyspiański.

Podpisani: *Stanisław Brzozowski, Wilhelm Feldman, Tadeusz Miciński, Władysław Orkan, Zenon Parvi, Stanisław Przybyszewski, Lucyan Rydel, Maciej Szukiewicz, Jerzy Żuławski, Gabryela Zapolska.*

Kraków, 15 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Wczoraj wieczorem zmarł tu na paraliż serca Zbigniew Kniaziołucki, skryptor Biblioteki Jagielońskiej, kierownik feljetonu *Czasu*.

Wiedeń, 15 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał order Złotego Runa Najdostojniejszemu Arcyksięciu Karolowi Franciszkowi Józefowi.

Budapeszt, 15 kwietnia. Sejm węgierski, po krótkiej dyskusyi, przyjął na dzisiejszem posiedzeniu wniosek p. Eötvösa o wyrażenie nieufności rządowi z powodu zajść z d. 18 listopada.

Następnie hr. Tisza oznajmił, że w myśl wniosku wczorajszego p. Daranyiego przedkłada akta w sprawie emerytury dla Perczela.

P. Daranyi popierał swój wniosek.

Londyn, 15 kwietnia. Do *Daily Chronicle* donoszą z Nowego Jorku, że istnieje zamiar założenia trustu kolejowego z kapitałem 400 milionów ft. szt.

Baku, 15 kwietnia. Stwierdzono tu trzy wypadki cholery. Jeden z nich zakończył się śmiercią.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 15 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Wczoraj po południu generał-gubernator Maksymowicz przyjął deputacyę przełożonych pensyj żeńskich w Warszawie, mianowicie hr. Platerównę, właścicielkę pensyonatu i szkoły jej imienia, panią Maryę Rudzką, przełożoną pensyi 6-klasowej i panią Walicką, przełożoną pensyi 4-klasowej. Celem audyencyi było poparcie starań o wykłady w języku polskim na pensyach żeńskich, które w obec licznych polskich sił nauczycielskich dałyby się wprowadzić bezinteresownie, o co też przełożone pensyj żeńskich poczyniły starania w ministerstwie oświaty już dwa miesiące temu. General-gubernator przyjął memoryał, wysłuchał uprzejmie szczegółowych wyjaśnień i przyrzekł sprawę rozważyć.

Kuryer Warszawski zamieścił dosłowny tekst memoryału, złożonego generał-gubernatorowi w sprawie języka polskiego w gminach Królestwa Polskiego.

Petersburg, 15 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych udzielił nagany pismu *Słowo* za jego szkodliwy kierunek. Równocześnie donoszą, że fałszywą jest wiadomość, iż ziemstwa i rady miejskie otrzymały zakaz czynienia propozycyj co do reform, zapowiedzianych reskryptem z d. 3 marca b. r.

Petersburg, 15 kwietnia. *(Pet. Agencya).* Robotnicy portowi rozpoczęli strejk, tak, że zboże na okrętach pozostało niewyładowane. Kupcy zbożowi są wskutek tego w trudnem położeniu.

Petersburg, 15 kwietnia. Jak słychać, istnieje zamiar ukończenia w przyszłym tygodniu prac przedwstępnych dla wykonania reskryptu carskiego z 3 marca b. r., poczem wynik ich będzie przedłożony radzie ministrów. Rada ministrów zamierza powziąć decyzyę jeszcze przed świętami (st. st.).

Petersburg, 15 kwietnia. *Pet. Agencya telegr.* prostuje wczorajszą wiadomość o strejku robotników portowych w Petersburgu o tyle, że tyczy się ona strejku robotników w Libawie.

Helsingfors, 15 kwietnia. Dziś ponowiły się demonstracye robotników i stowarzyszeń wstrzemięźliwości na rzecz powszechnego prawa głosowania. Minifestanci zebrali się na placu Senatorskim w liczbie około 10.000 i obnosili sztandary z napisami: „Prawo głosowania jest kluczem rozwoju“! „Nie chcemy łaski, lecz prawa“!

Tyflis, 15 kwietnia. W Elizabetpolu miały miejsce rozruchy. Tłum głosił, że rzucać będzie nie kamieniami, lecz bombami, i że zniszczy telegrafy. Na dworcu strejkuje około 1000 robotników. Komunikacya towarowa wstrzymana. Kierownik ruchu zagroził strejkującym, że ich wydali i odda pod sąd wojskowy.

Wojna rossyjsko-japońska.

Londyn, 15 kwietnia. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Wszyscy gubernatorowie południowych chińskich prowincyj nadbrzeżnych otrzymali nakaz, aby stanowczo sprzeciwili się ewentualnym usiłowaniom Rossyan uczynienia z portów chińskich podstawy dla swych operacyj flotowych.

Sądzą tu, że jest teraz najodpowiedniejsza chwila dla bitwy morskiej. Z początkiem przyszłego miesiąca spodziewać się należy tajfunów (gwałtowne burze).

Pancernik „Wariag“, który w lutym z. r. został zatopiony przez Rossyan pod Czemulpo, jest już naprawiony i prawdopodobnie dnia 19 b. m. będzie mógł wypłynąć z portu.

Saigon, 15 kwietnia. Rossyjski okręt szpitalny „Oreł“ bawił tu przez półtora dnia i zabrał 900 tonn węgla, środki żywności, lekarstwa, oraz kilka francuskich dozorczyń chorych i lekarzy. Ci ostatni oświadczyli, że celem podróży floty rossyjskiej jest Władywostok.

Cztery niemieckie okręty transportowe zatrzymały się wczoraj u przylądka St. Jacques (przylądek św. Jakóba, na południowem wybrzeżu Kochinchiny), a wieczorem popłynęły w dalszą drogę, podobno w kierunku północnym.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.



Poln. Ib. 1905.

Skutki niedostatecznego pożywienia i anormalny zmiany materyi występują u dziewcząt w wieku fizycznego rozwoju w większej części pojawieniu się błednicy i niedokrewności. Do wyleczenia tych chorób dziewcząt, służy szczególnie jeden środek, a tym jest Somatoza zawierająca żelazo Ona łączy w sobie wzmacniające działanie Somatose i własność żelaza wytwarzania krwi, nie osłabia żołądka, działa pobudzająco na apetyt i wytwarza już po krótkiem użyciu poprawę krwi i przyrost wagi ciała

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 kwietnia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. H. hr. Tarnawska ze Śniatynki, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, W. hr. Rosocki ze Stryja, S. Pochwalski z Wiednia, K. Winnicki z Turad, S. Zaleska z Podola, H Zakrzewska z Oskrzesiniec, W Słonecki z Zielonej, M. Podlewski z Czernicy, W Czaykowski z Pietniczan.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. kwietnia 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	60	100	30
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	92	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. kwietnia 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·40	100·60
styczeń lipiec	100·25	100 45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·85	101·05
kwiecień-październik	100 90	101·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	160·50	162·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	194·—	197·50
„ „ 1864 po 100 zł.	286·—	290·—
„ „ 1864 po 50 zł.	286·—	290·—
Listy zast. domeń państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119 95	120·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·20	101 20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119 20	120·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	504·—	506 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·35	129 35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100 25	101·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·90	98·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	169 10	171 10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	226 25	228 25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	224·—	226·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·75	281·75
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·10	99·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·—	113·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	142·60	143·60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 75	100·70
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr	309·—	317·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	308·—	315 50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·—	103·60
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·45	102·45
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102 50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·15	100·15
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	101·10	102·10
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	116·25	117·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116 10	117·10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·35	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·30	102 30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·70	94·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·75	100·75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26 50	28·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	495 50
Clary 40 zł. m. k.	158·—	167·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	93·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66 50	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56·75	58·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·50	39·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	300·—	301·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2805·—	2815·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	662 25	663·25
Węg Banku kredyt 200 zł.	769·50	770 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	542·—	544·—
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	548·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	459·50	460 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1650·—	1660·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	543·25	544·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	248·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·50	248·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	442·—	454·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5600·—	5620·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	592·—	595·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·50	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	940·—	946·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	664·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1013·—	1023·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	521·—	522·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2640·—	2644·—
Schodnicy 500 kor.	642·—	642·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·10	117·30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·90	240·10
Paryż za 100 franków	95·35	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·15	117 55
Włoskie banki	95·32½	95·45
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95 35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·32	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·42	23·51
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·15	117·35
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·35	95·55
Ruble	2·52½	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L 51.063 [2982 2—3]

Obwieszczenie.

Termin rozprawy ofertowej dla zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Wisłoce pod Kędzierzem-Żyrakowem wyznaczony rozporządzeniem z 30. marca 1905 L. 139.395/IV. na dzień 26. kwietnia b. r., przekłada się na dzień 28. kwietnia 1905.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. kwietnia 1905.

L. cz. E. 61/5 (3) [2936 2—3]

W skutek uchwały z dnia 22. lutego 1905 L. cz. E. 61/5 (2) sprzedane będą dnia 10. maja 1905 o godz. 9 przed południem w Wysoce w domu Michała Miguta w drodze publicznej licytacyi:

prawa przysługujące Michałowi Migutowi w myśl rozporządzenia ostatniej woli Franciszka Miguta z daty 3. maja 1887 do objęcia na własność i w posiadanie pozostałych w spadku po Franciszku Migucie całej realności lwh. 129, 2/3 części realności lwh. 131 i 9 22 części realności lwh. 130 ks. gr. gm. Wysoka przy uwzględnieniu prawa Katarzyny Migut do własności jednego morga gruntu i uwzględnieniu prawa Zofii Migut do dożywotniego użytkowania 22 zagonów gruntu.

O bliższych szczegółach tych praw dotyczących można się dowiedzieć w tut. sądzie w biurze Nr. 3 w każdy dzień poniedziałkowy w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 6. kwietnia 1905.

L. cz. E. 159/5 (3) [2907 3—3]

Na żądanie Marcina Wilczka w Laskowej, zastąpionego przez adw. dr. Hammerschlaga odbędzie się dnia 3. maja 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej licytacya 1/36, 1/576, 5/576, 1/16 i 3/64 części realności lwh. 5 ks. gr. gm. Piekiełko obj. Maryanny Wilczek własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 611 K. 27 h.

Najniższa cena wynosi 407 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienа, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 16. marca 1905.

L. cz. E. 45/5 (1) [2898 3—3]

Na żądanie Rozy Adler, Sane Majer Fiakier niel. Szymona Rüblera przez Nechemego Rüblera odbędzie się dnia 5. maja 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału III. w Bursztynie licytacya whl. 672 ks. gr. gm. Bursztyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na zniesienie wspólnej własności 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne zapodane przez strony do protokołu audyencyi z dnia 17. marca 1905 zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 19. marca 1905.

L. cz. E. 109/5 (5) [2939 2—3]

Dnia 3. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya realności whl. 36 gm. Sokołów.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3140 kor.

Najniższa cena wynosi 2093 kor. 34 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w zapodanym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Potok złoty, dnia 16. marca 1905.

L. 53.682 [2987 1—3]

Obwieszczenie.

Termin rozprawy ofertowej dla zabezpieczenia wykonania budowli wodnych regulacyjnych tak nowych jakoteż konserwacyjnych na Dniestrze w latach 1905, 1906 i 1907 w okręgu budowniczym Zaleszczyki, wyznaczony rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 24. marca 1905 L 120.556/04 na dzień 26. kwietnia b. r. przekłada się na 28. kwietnia 1905.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. kwietnia 1905.

L cz. E. 1777/4 (9) [2981]

Dnia 5. maja 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, odbędzie się licytacya realności lwh. 292 ks. gr. gm. kat. Moszkowce, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 466 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 31. marca 1905.

L. cz. E. 158/5 (6) [2970]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dukli zastąpionego przez c. k. notaryusza Stanisława Brzękowskiego odbędzie się dnia 16. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Dukli, licytacya a) całej realności lwh. 97 ks. gr. gm. kat. Lipowica objętej Gerschona Israela własnej, b) całej realności lwh. 36 ks. gr. gm. kat. Lipowica objętej Gerschona Israela i Chai Israel po połowie własnej, c) całej realności whl. 66 ks. gr. gm. Lipowica objętej Gerschona Israela i Chai Israel po połowie własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu z placem, wchodzących w skład realności lwh. 36. ks. gr. gm. Lipowica objętej.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 400 kor., ad b) na 13641 kor. 91 hal. i łącznie z domem i placem na 18841 kor. 91 h., ad c) 2000 kor., przynależności zaś tj. dom z placem należący do realności lwh. 36 na 5200 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 266 kor. 66 h., ad b) 11694 kor. 60 h., ad c) 1333 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Nieruchomości te sprzedane zostaną każda z osobna.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 28. marca 1905.

Konkursa.

L. 41.850/II. [2925 3—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Męcinie wiekiej z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 504 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 23. kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9. kwietnia 1905.

LW. 125.552/04 [2916 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza konkurs na jedno dożywotnie wsparcie z fundakyi ś. p Pelagii Russanowskiej w rocznej kwocie sześciuset (600) kor., opróżnione po ś. p. Karolu Brzozowskim.

Ubiegać się o to wsparcie mają prawo inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia religii katolickiej wszystkich trzech obrządków, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, religii katolickiej, które w jakimkolwiek innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej przysługuje na teraz kuratorowi fundacyi J. W. Jerzemu hr. Moszyńskiemu, którego zastępuje Wny Antoni Popiel w Brodach p. Kalwarya. Dekrety wystawia Wydział krajowy.

Podania, ile być może udokumentowane, a w każdym razie zaopatrzone świadectwami wykazującemi wyznanie religijne i ubóstwo petenta wnosić należy do Wydziału krajowego w nieprzekraczalnym terminie dni 30 od daty 3 niniejszego ogłoszenia konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1905.

L. 45.40-. [2919 3—3]

Obwieszczenie.

W „Gazecie Lwowskiej" z dnia 8. kwietnia 1905 Nr. 80 ogłoszono konkurs i bliższe warunki przyjęcia na rok szkolny 1905/906 około 300 aspirantów do c. i k. szkół kadeckich.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11. kwietnia 1905.

(przedruk wolny).

[2985 1—3]

Konkurs.

Posada rabina w Gminie Korczyna z płacą roczną 1000 kor. jest do obsadzenia.

Reflektujący na tę posadę mają wnieść podania do izr. Zwierzchności wyzn. w Korczynie najpóźniej do końca maja 1905 przy załączeniu następujących dowodów:

1. Świadectwo kwalifikacyjne wydane przez 3 rabinów galicyjskich, znanych z swej talmudycznej pobożności, a wedle ogólnej opinii do tego autoryzowanych.

2. Iż posiada uzdolnienie, wymagane ustawami państwowemi z 21./3 1890 § 11

Gmina wyznaniowa izraelicka Korczyna.

Prezes:

Schulim Axelrad.

L. 23 588 [2983 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela języka francuskiego jako przedmiotu głównego w c. k. Akademii handlowej we Lwowie.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z 19. września 1898 Dz. p. p. Nr. 173. Od kandydatów wymaga się kwalifikacyi dla szkół średnich z języka francuskiego w połączeniu z językiem polskim lub niemieckim.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 8. maja 1905.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli a pragną, aby ta służba była policzalną, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili obowiązki nauczycielskie.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 34/5 (2) [2950]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 8 czasopisma „Bocian" z dnia 15. kwietnia 1905 artykuły:

1. bez napisu koło ryciny na stronie 1 od słów: „Nie bój się moja mała" do słów „dostała bliźniaki" tj. do końca,

2. cały artykuł z napisem „Śmigus" strona 3 łam 1,

3. cały artykuł z napisem „za kulisami" strona 4 łam 1 i

4. artykuł bez napisu pod ryciną na stronie 6 łam 1 od słów „Proszę pana" do słów „chyba że koguta" zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzenia tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 12. kwietnia 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 15/4 (4) P. 197/4 (4) [2082 2—3]

Za marnotrawnego uznano Prokopa Wistowskiego w Komarowie. Kuratorem jego ustanowiono Kościa Koziuka w Komarowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. P. IX. 343/4 (1) [2077 2—3]

Petro Hawryluk Michała z Ispasa uznany umysłowo chorym, kurator Fedor Semotiuk z Ispasa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 28. grudnia 1904.

L. cz. L. II. 11/4 (4) [2165 2—3]

Zofię Kühner z Chrusna nowego uznaje się za umysłowo niedołężną i ustanawia się dla niej kuratorem Daniela Kühnera z Chrusna nowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 21. października 1904.

L. cz. P. 171/4 (11) [2160 2—3]

Iwan Dowhaniuk Semena i Marya z Nepyjmodów Dowhaniuk, włościanie z Rohyni uzani marnotrawcami.

Kurator Michajło Smetaniuk Dmytra, rolnik z Rohyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 15. listopada 1904.

L. cz. L. 3/5 (5) [2281]

Za marnotrawcę uznano Aleksandra Kamińskiego w Dorofijówce.

Kuratorem jego ustanowiono Fedka Rudyka w Dorofijówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podwołoczyska, dnia 18. lutego 1905.

L. cz. P. 8/5 (1) [2321]

Chaim Bienstock z Żydaczowa został uznany umysłowo chory, a kuratorem jego ustanowiono Samsona Bienstocka, fiakra z Żydaczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 8. marca 1905.

L. cz. P. V. 207/4 (1) [2463]

C. k. sąd powiatowy w Złoczowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Złoczowie uchwałą z dnia 27. listopada 1904 l. cz. Nc. IV. 313/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Małanką Babijową w Gołogórach z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Iwana Dubasa Michałowego w Gołogórach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, dnia 10. grudnia 1904.

L. cz. P. 1/5 [2316]

Za umysłowo chorą uznano Goldę Kupferberg w Starym Samborze.

Kuratorem jej ustanowiono Liebę Flichtenfeld w Starym Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sambor, dnia 7. stycznia 1905.

L. cz. L. 1/5 (5) [2308]

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Lindenbergera zwanego Ehrenreich w Dukli.

Kuratorem jego ustanowiono Dawida Salamona w Dukli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 21. lutego 1905.

L. cz. P. 87/5 (5) [2354]

Za chorą umysłowo uznano Maryannę 1o Klęskową 2o Sikorową w Matysówce.

Kuratorem ustanowiono Jana Guniewskiego w Zalesiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn, dnia 22. marca 1905.

L. cz. V. 1/95 (10) [2391]

Kuratela z powodu marnotrawstwa ts. rezolucyą z dnia 19. sierpnia 1895 L. 7016 nad Franciszkiem Kowalówką z Trzebola rozciągnięta została uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kalwarya, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. P. IV. 23/5 (3) [2373]

Dańko Denekar z Rogóżna uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiony został Antoni Lewandowski z Rogóżna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. P. 161/4 (11) [2410]

Za marnotrawną uznano Cecylię Potykanowicz w Leżajsku.

Kuratorem jej ustanowiono Karola Seiferta, piwowara w Przeworsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Leżajsk, dnia 18. stycznia 1905.

L. cz. L. 8/4 (10) P. 28/5 [2490]

Za umysłowo chorą uznano Agatę z Ordeckich Kobylańską w Przeciszowie.

Kuratorem jej ustanowiono Wicentego Kobylańskiego w Przeciszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. L. 13/4 (5) [2480]

Za marnotrawczynię uznano Maryannę z Kuzniarów Cieszyńską w Handzlówce.

Kuratorem jej ustanowiono Tomasza Cieszyńskiego w Handzlówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łańcut, dnia 5. stycznia 1905.

L. cz. L. 9/4 (6) [2479]

Szymon Mazepa, rolnik w Żmijowiskach uznany za obłąkanego.

Kurator Marcin Mazepa, rolnik w Żmijowiskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 30. stycznia 1905.

L. cz. L. VIII. 1/5 (8) [2468]

Wasyl Płaskoń z Radocyny uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Iwana Krawczyckiego z Radocyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Gorlice, dnia 27. lutego 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 417 (18 P/5) [2934 2—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla rozpoczynającej się dnia 22. maja 1905 o 9 godzinie rano II. kadencyi sądów przysięgłych przy sądzie obwodowym w Złoczowie przewodniczącym Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Marcina Chorzemskiego a zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta Józefa Heldenburga i Radców sądu krajowego Jana Wichańskiego, Artura Aulicha, Józefa Wajdowicza, Michała Batlarowicza, Atanazego Skobielskiego i Marcelego Fedyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, 8. kwietnia 1905.

L. cz. E. 62/4 (3) [2879 3—3]

Panu Józefowi Jakubowiczowi, właścicielowi dóbr przedtem w Sorokach przebywającemu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi Chaima Thaua przeciw temuż Józefowi Jakubowiczowi o 900 kor., 900 kor. i 740 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 11. listopada 1904 l. cz. E. 62/4 (1), którą zezwolono na prenotacyę prawa zastawu dla wierzytelności 900 kor., 900 kor. i 740 kor. zpn. na owej części dóbr Soroki wyk. hip. l. 188 dla większych posiadłości objętych, która na dłużnika przypadnie w spadku po Maryi Jakubowicz z zastrzeżeniem § 822 ust. cyw.

Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Jakubowicz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Kraśnickiego.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 20. marca 1905.

L. cz. C. II. 666/4 (2) [2964]

Przeciw nieobecnemu Józefowi Kościelniakowi synowi wniósł Kazimierz Popardowski w Janczowy skargę o uznanie prawa własności części parceli lasowej.

Audyencya odbędzie się dnia 8. maja 1905 godz. 9 rano, sala 80.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. Dr. Wędrychowski w Nowym Sączu będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, 12. kwietnia 1905.

L. Prez. 977 (18 5) [2963]

Ogłoszenie.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego zamianował na II. zwyczajną z dniem 2. czerwca 1905 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami c. k. wiceprezydenta dra Władysława Zaklikę, tudzież radców sądu krajowego Sylwestra Richtera, Kazimierza Gajewskiego i Ludwika Rekierta.

Tarnów, 12. kwietnia 1905.

L. cz. Cw. 362/5 (1) [2952]

Przeciw Leibie Gutsteinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Ryfkę Singer pozew o zapłacenie sumy wekslowej 500 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty do l. cz. Cw. 362 5 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z życia i miejsca pobytu Leiby Gutsteina, ustanawia się p. dra Natana Halperna adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 27 marca 1905.

L. cz. C. I. 47/5 (1) [2972]

Przeciw Wojciechowi Świstakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego we Frysztaku przez Bartłomieja Świstaka pozew o 375 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28. kwietnia 1905 o godz. w pół do 10 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Świstaka, ustanawia się p. Jana Kwolka w Szufnarowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Świstaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 12 kwietnia 1905.

L. cz. C. 35/5 (1) [2967]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Wojciecha Obyrtacza ze Starego bystrego wniósł Jędrzej Bachleda ze Starego bystrego pozew o 400 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 26. kwietnia 1905 o godz. 10 rano, biuro II.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator adw. dr. Rokach w Czarnym Dunajcu, będzie ją zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 21. marca 1905.

L. cz. C. I. 48/5 (1) [2971]

Przeciw Janowi i Wojciechowi Brydom i Józefie z Brydów Kołodziejowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego we Frysztaku przez Annę 1o Brydową 2o Włudykową pozew o 136 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. kwietnia 1905 o godz. w pół do 10 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Wojciecha Brydów i Józefy z Brydów Kołodziejowej, ustanawia się p. Jakóba Wojcika w Różance kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 12. kwietnia 1905

L. cz. C. III. 70/5 (1) [2975]

Przeciw Naftalemu Reissowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Jakóba Blocha, kupca w Sędziszowie pozew o zapłacenie kwoty 392 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 12. kwietnia 1905 o godz. 11 przed południem, biuro Nr. 39.

Celem strzeżenia praw Naftalego Reissa, ustanawia się p. dr. Marowskiego adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 11. kwietnia 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 5/5 (3) [2781 3—3]

Na wniosek Joachima Zimeta w Trembowli wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego kwitu zastawniczego Nr. 35746 przez tutejszą Filię c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego na 2 złote zegarki damskie, 1 złoty łańcuszek, 1 złotą broszkę i parę złotych kulczyków wydanego.

Posiadacza tego kwitu wzywa się, aby swe prawa do niego do jednego roku zgłosił, gdyż inaczej kwit ten pozbawiony będzie wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 22. marca 1905.

L. cz. T. IV. 6/5 (1) [2822 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Wiktoryi Stankiewicz, gospodyni w Bugaju ad Kalwarya, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej względnie przez pożar zniszczonej książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Kalwaryi Zebrzydowskiej l. 964 na kwotę 480 kor. 90 h. opiewającej, złożoną dnia 19. maja 1904.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 27. marca 1905.

L. cz. T. 1/5 (1) [2844 3—3]

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża postępowanie amortyzacyjne względem zaginionych Towarzystwu oszczędnościowemu i kredytowemu w Dynowie weksli następujących treści a to:

1. weksel z daty Dynów 15. maja 1903 na 1180 kor. opiewający za 5 miesięcy od daty płatny, przez zamieszkałych w Dynowie Izraela Taga jako wystawcę i żyranta, Chanę Grünes jako żyrantkę a przez Sysiego Abelesa jako akceptanta podpisany,

2. weksel z daty Dynów 1. września 1903 na 520 kor. opiewający, za 5 miesięcy od daty płatny, przez zamieszkałych w Dynowie Izraela Taga jako wystawcę i żyranta, Chanę Grünes jako żyrantkę a Sysiego Abelesa jako akceptanta podpisany i wzywa posiadacza tych weksli, ażeby weksle te w przeciągu 45 dni od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym weksle te za pozbawione mocy prawnej uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 24. marca 1905.

L. cz. T. 22/5 (2) [2857 3—3]

Na wniosek p. Maryi Flakówny wdrażamy postępowanie celem amortyzacyi książeczek wkładkowych galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 70340 na kwotę 89 kor. 70 h. i na nazwisko „Anna Chyrowska" i Nr. 116795 na kwotę 139 kor. 25 h. i na nazwisko „Anna Chyrowska" opiewających.

Posiadacza tych książeczek wzywa się, by w przeciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosił się ze swemi prawami, gdyż w przeciwnym razie książeczki powyższe uznane będą za umorzone.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. cz. T. 14 5 (2) [2721 3—3]

Na wniosek Zwierzchności gminnej Nowe miasto wdrażamy postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej asygnacyi Nr. 518 na dopłatę do asygnaty kasowej byłego c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie wystawionej na nazwisko gminy Nowemiasto a opiewającej na kwotę 200 złr. aw.

Posiadacza powyższego papieru wzywa się by w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni ze swemi prawami się zgłosił, gdyż po upływie bezskutecznym tego czasokresu od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu licząc asygnacya wspomniana uznaną zostanie za umorzoną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. marca 1905.

Spadki.

L. cz. A. IV. 246 4 (3) [2510 3—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Samborze zawiadamia, że w roku 1857 w Sielcu zmarł błp. Hersch Oppermann, szynkarz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Rogalski z Sambora kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, 2. marca 1905.

L. cz. A. XVIII. 11 5 (6) [2452 3—3]

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, że Jan Wolański zmarł we Lwowie 25/9 893 bez pozostawienia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nieznanem jest miejsce pobytu Ignacego i Franciszki Wolańskich powołanych z ustawy dziedziców, przeto wzywa tychże aby w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek pertraktowanym będzie z ustanowionym dla nich kuratorem p. dr. Woynarowskim adw. we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 5. stycznia 1905.

L. cz. A. 313/4 (6) [2634 3—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Kozowie ogłasza, że przed 6 laty w Pokropiwnie zmarł Józef Sabat.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Pawła Sabata nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem p. adw. Emilem Friedem z Kozowy ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 10. grudnia 1904.

L. cz. A. IV. 422/88 (4) [2448 3—3]

C. k. sąd powiatowy, w Krośnie Oddział I. zawiadamia, że w dniu 22. maja 1888 w Korczynie zmarła Małka Schneck bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Samuel Kurzer w Krośnie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Krosno, dnia 23. marca 1905.

L. cz. A. IV. 196/00 (74) [2752 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Złoczowie, podaje do wiadomości, iż dnia 12. maja 1900 zmarła Józefa Daszkiewicz ur. Kramarzewska w Złoczowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Do spadku między innymi konkuruje Marya Ludwika 2 im. Kramarzewska, którą gdy sąd miejsca pobytu jej nie zna, wzywa ją, by w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającemi się i z kuratorem adw. dr. Wiśniewskim dla niej ustanowionym.

Złoczów, dnia 27. grudnia 1904.

L cz. A. 358 4 (17) [2765 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia, że dnia 11. października 1903 w Josefsbergu zmarł Jakób Höhn bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Höbn jest nieznanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej podanego, złosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Julianem Frechs.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. A. VII. 445/5 (13) [2603 3—3]

C. k. sąd powiatowy Sek. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 5. września 1904 zmarła we Lwowie bp. Henne Juhr z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, komu przysługuje prawo do tej spuścizny, wzywa się niewiadomych spadkobierców, aby w przeciągu roku od dnia poniżej podanego zgłosili się w tutejszym c. k. sądzie, prawa swoje dziedziczenia wykazali i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek, dla którego kuratorem p. adwokat dr. Ignacy Wein ustanowiony został, tylko z tymi pertraktowany będzie i tym zostanie przyznany, którzy wniosą oświadczenie przyjęcia spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjęta część spadku, ewentualnie cały spadek, gdyby się do niego nikt nie zgłosił, zostanie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 20. marca 1905.

L. cz. A. VI. 160/3 (7) [2584 2—3]

Wzywa się Piotra Litwina, by do roku od daty edyktu, oświadczył się do spadku po śp. Warwarze Litwin zmarłej w Toustoługu, gdyż inaczej kurator Wasyl Litwin jego imieniem wniesie deklaracyę do spadku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 7. lipca 1904.

L. cz. IV. 695/96 (17/V.) [2685 2—3]

Podpisany sąd zawiadamia, że dnia 1. czerwca 1896 zmarł w Zamarstynowie Josel Schwebel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Nieznanych z miejsca pobytu małoletnich Leibę Schwebel i Małkę Schwebel pozostających pod opieką matki Debory Schwebel wzywa się, aby w przeciągu jednego roku po ogłoszeniu edyktu zgłosili się w podpisanym sądzie i oświadczyli się do spadku, w przeciwnym bowiem razie, spadek będzie przeprowadzony z zgłaszającymi się dziećmi i z kuratorem adwokatem dr. Zygmuntem Grünsteinem dla powyższych małoletnich ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy Sekcya II., Oddział V.

Lwów, dnia 29. stycznia 1905.

L. cz. A. XI. 708/4 (5) [2375 2—3]

Annę Strilciów zam. Kusznier w Zagwoździu wzywa się by w ciągu jednego roku licząc od ogłoszenia zgłosiła się i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku po zmarłej przed 11 laty w Zagwoździu bez testamentu Katarzynie Strilciów Michała pozostałego inaczej spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłoszonymi i kuratorem

Hryniem Mazakiem w Zagwoździu dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 5 lutego 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 146. Stow. I. 83 40 [2577 2—3]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spar- und Creditverein in Skałat, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung — towarzystwo oszczędności i kredytowe w Skałacie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, iż na Walnem zgromadzeniu członków dnia 12. maja 1904 roku odbytem, uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya towarzystwa i że likwidatorami wybrano Samuela Bernsteina i Szejwacha Hirschorna, obu właścicieli realności w Skałacie, którry firmę likwidacyjną w ten sposób kreślić będą, że pod dotychczasową firmą towarzystwa z dodatkami „w likwidacyi“ obaj swe podpisy umieszczać będą.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, aby u niego się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 6. lutego 1905.

L. cz. Firm. 124. Pojed. III. 132 [2814]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Mydlniki.

Brzmienie firmy: „D. Grajower“.

Przedmiot przedsiębiorswa: dzierżawa młyna amerykańskiego w Mydlnikach.

Z powodu rozwiązania interesu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 7. lutego 1905.

G. Zl. Firm. 293/1. Ges. II. 960 [2571]

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Cisna.

Firmawortlaut: Aktiengesellschaft für Bürstenindustrie vormals C. H. Roegner, Striegan & D. J. Dukas Freiberg i B.

Der Repräsentant der Firma Herman Roth ist aus den Diensten der Firma ausgetreten und es ist sein für die Repräsentanz in Cisna ihm ertheilte Unterschrift erloschen.

Datum der Eintragung: 10. November 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht Abtheilung IV.

Sanok, am 29. Oktober 1904.

L. cz. Firm. 218 Pojed. 5 [2745]

Wpis firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Mendel Uugarten.

Przedmiot przedsiębiorstwa: „rzeźnictwo“.

Posiadacz (I.): Mendel Augarten.

Data wpisu: 11. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Odddział V.

Rzeszów, dnia 11. marca 1905.

L. cz. Firm. 34/5 Stow. I. 178 [2684]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Włosienica.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Włosienicy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: Włosienica 7. lutego 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd: Ks. Józef Grudziński, proboszcz z Włosienicy jako przełożony, Franciszek Janoczek, wojt w Monowicach jako zastępca przełożonego; Maciej Szczęś, rolnik w Monowicach jako członek; Franciszek Nycz, rolnik z Włosienicy jako członek; Jan Foks, rolnik z Poręby Wielkiej jako członek; Franciszek Pędziwiatr, rolnik z Dworów II. część jako członek, Antoni Szczęśniak, rolnik z Włosienicy jako członek.

Podpis firmy (F. Z): pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczone będą na tablicy przed lokalem spółki, w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Udział członków: wynosi dziesięć (10) koron.

Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 23. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 22. marca 1905.

L. cz. Firm. 268 pojed. XVII. 21/87 [2722]

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Fani Eisenberger“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel korzenny.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 28. marca 1905.

L. cz. Firm. 29,5 Stow. I./325 [2682]

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Spar-Vorschuss und Creditverein für Handel und Gewerbe, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz, po polsku: Towarzystwo oszczędności zaliczkowei kredytowe dla handlu i przemysłu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Drohobyczu.

Data statutu: 4. lipca 1904 i uzupełnienie z daty 23. października 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie pożyczek członkom, eskomptowanie i reeskomptowanie weksli członków, przyjmowanie dedozytów i spedycya towarów członków, tudzież udzielanie zaliczek na takowe, udzielanie członkom zaliczek na papiery wartościowe etc., inkasowanie weksli członków, przyjmowanie wkładek oszczędności od członków i ich rachunków conto-Corente.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya; Mojżesz Abraham Seeman i Leon Spandorf, kupcy w Drohobyczu, zaś ich zastępcy Juda Zuckerberg i Samuel Kornhaber, pierwszy z Drohobycza ostatni z Borysława.

Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia podpisy członków Dyrekcyi.

Ogłoszenia następują przez afiszowanie na publicznych placach i ulicach w Drohobyczu.

Udział członków: najmniej 100 kor. a najwyżej 5000 kor.

Odpowiedzialność: do podwójnej wysokości udziału.

Data wpisu: 13. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 13. lutego 1905.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zawałowie, zaprasza członków tego Towarzystwa na odbyć się mające dnia 30. kwietnia 1905 o 5 godzinie po południu

Walne Zgromadzenie

w kancelaryi Towarzystwa.

Porządek dzienny:

I. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1904 i udzielenie tejże absolutoryum za czynność i rachunki za powyższy rok.

II. Uchwała co do ulokowania funduszu rezerwowego i rozdzielenie czystego zysku.

III. Wybór członków dyrekcyi, a przedewszystkiem dwóch dyrektorów i jednego zastępcy na okres 6-letni i inne wnioski członków.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Zawałowie.

P. Zimmer. **J. Freundlich.**

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce

zawiadamia, że z dniem 1. kwietnia b. r. przelało wszystkie aktywa i passywa swego Działu handlowego na podstawie bilansu za rok 1904 oraz obrachunku z dnia 31. marca 1905 r. na

Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Od powyższego terminu Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce nie będzie prowadzić czynności handlowych wychodzących poza obręb swego okręgu, będzie je natomiast prowadzić ściśle dla swego okręgu t. j. powiatów limanowskiego, myślenickiego, podgórskiego i wielickiego, nie wyłączając drobnej sprzedaży nasion, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, żelaza i wyrobów żelaznych, powroźniczych i t. d., które jak dotąd w magazynach i sklepie Towarzystwa sprzedawane będą.

W przekonaniu, że Syndykat jako nowo zawiązana instytucya samopomocy handlowej rolników winien skupić około siebie wszystkie Towarzystwa rolnicze i wszystkich rolników naszego kraju dla wspólnej obrony interesów, polecamy przystępowanie do niego jak najgoręcej wszystkim tym, którzy dotychczas swojem zaufaniem nas obdarzali.

Wieliczka, w kwietniu 1905.

Prezes:

Dydyński.

Prezes Rady Nadzorczej

Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

zawiadamia, że z dniem 1. kwietnia 1905 r. otwarte zostało Biuro Syndykatu w Krakowie, Plac Matejki Nr. 1 (Hotel Centralny).

Syndykat objął z powyższym terminem wszystkie aktywa i passywa Działu handlowego Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce na podstawie bilansu za rok 1904 oraz obrachunku z dnia 31. marca 1905 i prowadzić będzie wszelkie czynności handlowe dotychczas przez to Towarzystwo prowadzone na swój wyłączny rachunek.

Dyrektorem Syndykatu zamianowany został p. Stefan Konopka, zastępcą dyrektora p. Józef Szafrański.

W myśl statutu firmę Stowarzyszenia podpisywać będą jako dyrektor lub jego zastępca wspólnie z członkiem Wydziału wykonawczego, do której to czynności delegowany został p. Karol Czecz.

Kraków, w kwietniu 1905 roku.

Henryk Dolański.

P. **Stefan Konopka** podpisywać będzie: **Stef. Konopka.**

P. **Karol Czecz** podpisywać będzie: **Karol Czecz.**

P. **Józef Szafrański** podpisywać będzie: **J. Szafrański.**

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY
we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości że zapadłe z dniem

31. grudnia 1904

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.

8. i 9. maja 1905
o godzinie 1/2 10 przed południem
w obec c. k. Notaryusza

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15. plac Halicki.

UWAGA: Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Polecamy litościwym sercom
65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.
Łaskawe datki przyjmuje z grzecznością sk. p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona

Stała posada.
Całodzienne zajęcie.
Warunki: Znajomość rachunkowości; język polski i niemiecki; gruntowna wiedza geografii; dokładna znajomość ruchu osobowego na kolejach krajowych i zagranicznych. Oferty: Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Złożony 12-letnią ciężką chorobą! zwraca się do serc kochających Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny niezdolnemu do pracy raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Pomoc ta w datkach otrze łzę pokutnikowi twardego losu, a miłosierni, miłosierdzia dostąpią. Powyższa prośba oparta jest na świadectwie choroby i ubóstwa wystawionem przez gminę a stwierdzonem przez miejscowy urząd parafialny. Litościwe osoby chcące przyjść biednemu z pomocą raczą łaskawie przesłać swoje ofiary do
K. GAJEWSKIEJ
w Ustrobnej, p. Krosno.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.